Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ. ŚRODA, 3-go GRUDNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 331

RZĄD BĘDZIE SFORMOWANY W PIĄTEK.

Prokurator Michałowski — ministrem sprawiedliwości. — Minister Zaleski pozostaje na swem stanowisku. — Dalsze pertraktacje prezesa Sławka z kandydatami na ministrów.

Gdzie Marszałek Piłsudski spędzi urlop wypoczynkowy?

Warszawa, 2 grudnia.

W toku dalszych konferencyj zmierzających do utworzenia nowego rządu przyjął dziś prezes Sławek na dłuższem posłuchaniu prokuratora sądu okręgowego w Warszawie p. Michałowskiego, co w kołach politycznych wywołało domysły, że prokurator Michałowski upatrzony jest na stanowisko ministra sprawiedliwości, gdyż dotychczasowy minister sprawiedliwości p. Car po uzyskaniu mandatu poselskiego wejdzie do sejmu i objąć ma stanowisko jednego z wicemarszałków desygnowanych przez BB. Pozatem można twierdzić niemal stanowczo, że

NA STANOWISKU MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZMIAN NIE BĘDZIE.

W kilku pismach ukazały się wiadomości o zmianie na stanowisku ministra skarbu.

Po sprawdzeniu tych wiadomości w kołach najbardziej miarodajnych możemy stwierdzić, że

MINISTER SKARBU MATUSZEWSKI POZOSTAJE NA SWEM STANOWISKU

bezwzględnie i zajęty jest obecnie przy gotowywaniem obszernego expose budżetowego, które wygłosi na jednem z pierwszych posiedzeń sejmu, natychmiast po złożeniu przez rząd w sejmie preliminarza budżetowego na r. 1931-32.

Koła miarodajne określają również, jako zupełnie dowolny wymysł wiadomości o zamierzonym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Genewy.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WYBIERA SIĘ NA POŁUDNIE NA WYPOCZYNEK I W RACHUBĘ WCHODZĄ TRZY KRAJE: WŁOCHY, JUGOSŁAWJA I HISZPANJA.

W obecnej chwili trwają pertraktacje z rządami tych krajów, które zaproponować mają odpowiednie dla Marszałka Piłsudskiego miejsce zamieszkania, na okres wypoczynkowy. Paszporty dyplomatyczne dla Marszałka i jego świty są już wizowane w poselstwach zagranicznych. W kołach stojących w bezpośredniej bliskości rządu zapewniają z całą stanowczością, że TWORZENIE RZĄDU PRZEZ PUŁK. SŁAWKA ZAKOŃCZONE MA BYĆ DO PIĄTKU, b. TYGODNIA taki bowiem termin postawił Marszałek Piłsudski.

B. marsz. Szymański złożył wizytę pożegnalną p. Prezydentowi.

Warszawa, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś powrócił ze Spały do Stolicy p. Prezydent Rzeczypospolitej. O godzinie 11-ej p. Prezydent przyjął marszałka senatu dr. Szymańskiego, który przybył na Zamek celem złożenia p. Prezydentowi wizyty pożegnalnej.

Plotki o przedłużeniu czasu pracy do 9 godzin dziennie.

Warszawa, 2 grudnia.

Wobec ukazania się w prasie notatek jakoby niektóre zakłady pracy zredukowały dnie pracy do 5-ciu na tydzień, zwiększając jednocześnie czas pracy do 9-ciu godzin na dobę, — ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużenie czasu pracy w związku z redukcją dni pracy nie udzielało i udzielić nie może, gdyż ustawa z dnia 18-go grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu nie zezwala na przedłużenie czasu pracy w poszczególne dni, w zamian za skrócenie, lub pozostawienie wolnymi od pracy innych dni tygodnia.

Pierwszy rozłam w „Centrolewie".

Stronnictwo Chłopskie domaga się, aby wicemarszałkiem sejmu był chłop a nie socjalista.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Odbyło się w sejmie pierwsze posiedzenie nowowybranych posłów Stronnictwa chłopskiego.

Po burzliwej kilkugodzinnej dyskusji postanowiono zachować na terenie sejmu CAŁKOWITĄ ODRĘBNOŚĆ ORGANIZACYJNĄ I ZUPEŁNĄ NIEZALEŻNOŚĆ OD „CENTROLEWU".

Jednocześnie postanowiono dążyć do tego, ażeby jedno ze stanowisk wicemarszałka sejmu objął PRZEDSTAWICIEL JEDNEJ Z PARTJI CHŁOPSKICH A NIE CZŁONEK P.P.S. C.K.W., JAK PROJEKTOWALI TWÓRCY „CENTROLEWU".

Przebieg posiedzenia stronnictwa chłopskiego świadczy, że wyłamuje się ono z Centrolewu ostatecznie.

Dlaczego ustępuje minister Car?

Poświęca się całkowicie sprawie reformy konstytucji.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiaduję się, że przyczyną ustąpienia ministra sprawiedliwości p. Cara z rządu jest decyzja Marszałka Piłsudskiego, ażeby MIN. CAR POŚWIĘCIŁ SIĘ CAŁKOWICIE PRACY NAD REWIZJĄ KONSTYTUCJI, KTÓRĄ MA PRZEPROWADZIĆ SEJM.

W tym celu minister Car PRZYJMIE MANDAT POSELSKI I OBEJMIE W SEJMIE STANOWISKO WICE MARSZAŁKA, a jednocześnie prezesa komisji konstytucyjnej.

Mandat p. Grynbauma.

Warszawa, 2 grudnia.

Wczoraj odbywało się nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej organizacji sjonistycznej, jedynym porządkiem obrad była sprawa zatargu o mandat poselski między pos. Farbsztajnem a pos. Grunbaumem. Wszyscy uczestnicy obrad postanowili nie przyjmować rezygnacji mandatu p. Grunbauma na rzecz b. pos. Farbsztajna.

Zatarg w przemyśle bielskim.

Włókniarze nie chcą się zgodzić na nowe warunki płacy.

Katowice, 2 grudnia.

Od dłuższego czasu na terenie bielskim istnieje zatarg w przemyśle włókienniczym, dotyczący głównie tkaczy. Na skutek propozycji przedstawicieli inspekcji pracowała swego czasu powołana do życia komisja do opracowania nowej taryfy. Ostatecznie taryfa została opracowana, okazało się jednak, że jeżeli chodzi o zasady ustalenia stawek akordowych, to w większości wypadków taryfa ta obniża dotychczasowe zarobki i tylko w niektórych wypadkach poprawia je. Wobec tego związki zawodowe nie zgodziły się na jej przyjęcie, odbyło się kilka posiedzeń w tej sprawie, jednakże nie uzgodniono stanowiska między obu stronami. Wobec jednak wypowiedzenia pracy przez pracodawców i chęci zastosowania po okresie wymówienia już wypracowanej taryfy, na tem tle może dojść do poważnych nieporozumień i inspekcja pracy widziała się zmuszona do interwenjowania w tej sprawie. Zaproponowała ona obu stronom oddanie całej sprawy pod arbitraż przedstawiciela ministerstwa pracy. Dotychczas wyraziła na to zgodę tylko jedna organizacja zawodowa, a inne organizacje oraz pracodawcy nie zajęli jeszcze stanowiska w tej sprawie.

Zatarg trwa więc w dalszym ciągu. W związku z tem odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m., specjalna konferencja obu zainteresowanych stron pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Gallota. Zatarg dotyczy bezpośrrednio 3.000 tkaczy, a pośrednio wszystkich robotników, t. j. 18.000 zatrudnionych na terenie bielskim.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej na Górnym Śląsku.

Katowice, 2 grudnia.

W przemyśle górniczym Górnego Śląska nastąpiło wypowiedzenie umowy zbiorowej. Wypowiedzenie nastąpiło z obu stron, t. j. zarówno ze strony pracowników, jak i pracodawców. Wypowiedzenie umowy nastąpiło na dzień 31 grudnia r. b. i dotyczy kopalń węgla kamiennego, jak i kopalń kruszcu.

Rykow wróci do władzy

Przed posiedzeniem Centralnego Komitetu partji komunistycznej w Moskwie.

Moskwa, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W tych dniach ma się odbyć plenum Centralnego Komitetu partji komunistycznej. Do posiedzenia tego w tutejszych kołach politycznych przywiązują wielką wagę. Jest bardzo prawdopodobne, że plenum Centralnego Komitetu poczyni **znaczne korektywy w dotychczasowej polityce gospodarki sowieckiej,** przyczem korektywy te, jak przypuszczają, **pójdą po linji tez wysuwanych przez zwalczaną prawą opozycję.**

Plenum Centralnego Komitetu ma załatwić również

sprawę Rykowa,

która znajduje się w zawieszeniu. Nie jest wykluczone, że **Rykow wyrazi ponownie skruchę i w dalszym ciągu pozostanie na dotychczasowem stanowisku.** Obecnie przebywa on na kuracji w miejscowości Soczi na czernomorskiem wybrzeżu Kaukazu.

Wersje o tem, jakoby miejsce Rykowa **miał zająć Litwinow, nie mają żadnych podstaw.**

Nowy proces międzynarodowego aeroklubu.

Paryż, 2 grudnia.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie klubu lotniczego celem wybrania nowego prezydeta klubu.

Dotychczasowy bowiem prezydent zginął przed kilku dniami w Valoux w USA w czasie katastrofy samolotowej. W rezultacie obrad nowym prezydentem wybrany został przewodniczący rumuńskiego aeroklubu, a zastępcą jego przewodniczący niemieckiego aero klubu.

Komisja wojskowa niemiecka

bawi w Moskwie.

Londyn, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Morning Post podaje rewelacyjną wiadomość o pobycie w Rosji niemieckiej misji wojskowej z generałem Helmem na czele. Misja przyjmować ma podobno masowo kandydatów do znajdującej się w Lipsku niemieckiej szkoły lotniczej.

Berlin, 2 grudnia.

Prasa niemiecka podaje na podstawie informacji ministerstwa Reichswery komunikat zaprzeczający wiadomości, podanej przez „Morning Post", że oficerowie niemieccy z gen. Helmem na czele pracują jako instruktorzy w niemieckiej szkole lotniczej w Rosji. Pobyt gen. Helma ma mieć cele tylko informacyjne.

Tragiczny wypadek w Leningradzie.

Zderzenie tramwaju z pociągiem.

Moskwa, 2 grudnia.

W Leningradzie na Prospekcie Międzynarodowym nastąpiło zderzenie tramwaju z pociągiem towarowym. Tramwaj został doszczętnie rozbity. Z jadących przeważnie robotników 20 osób zabitych, 7 ciężko rannych. Aresztowano wiele osób ze służby tramwajowej i kolejowej. Dnia 4 grudnia ma się już odbyć rozprawa przed sądem publicznym.

Rokowania polsko-litewskie

rozpoczną się niezadługo.

Berlin, 2 grudnia.
(Telegram własny)

Dzienniki niemieckie donoszą, iż w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania polsko - litewskie w sprawie wznowienia ruchu granicznego i załatwienia szeregu najpilniejszych spraw gospodarczych i tranzytowych, które dotyczą obu krajów. Ministerstwo spraw zagranicznych kowieńskie zwróciło się do jednego z poselstw obcych w Berlinie z prośbą o pośrednictwo.

Studencki kawał.

Trockiego niema w Oslo.

Oslo, 2 grudnia.
(Telegram własnv).

W związku z podaną przez nas wiadomością o pobycie Trockiego w stolicy Norwegji, dowiadujemy się, iż Trocki wcale nie ruszył się z Konstantynopola. Natomiast studenci norwescy urządzili maskaradę, przebierając jednego ze swych kolegów za Trockiego, poczem zaalarmowali redakcje dzienników w Oslo.

Dziś przybyło do stolicy wielu korespondentów dzienników niemieckich i angielskich celem przeprowadzenia rozmów z rzekomym „Trockim".

Całe Oslo śmieje się z udanego studenckiego kawału.

Proces partji przemysłowej w Moskwie

Oskarżeni „przyznają" się do wszystkich najokropniejszych win.

Moskwa, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Tass podaje, że w dniu wczorajszym składali przed trybunałem najwyższym zeznania Ramzin Laryczew, prof. Czarnowski i Fedotow o sabotażu w zakładach energetycznych, w dziedzinie wydobywania i spożytkowywania materjałów opałowych, oraz w dziedzinie przemysłu chemicznego i włókienniczego. Ramzin oświadczył m. in., że na wiosnę 1927 r. ośrodek inżynierów pod kierownictwem Palczyńskiego opracował dyrektywy w sprawie wstrzymania rozwoju wydobywania materjałów opałowych, a zwłaszcza torfu, znajdującego się w okolicach Moskwy. Sabotażu dopuszczano się m. in. przez

nieracjonalny transport materjałów opałowych

przez opóźnianie budowy odpowiednich linji komunikacyjnych, wreszcie przez opóźnianie prac, prowadzących w Instytucie termotechnicznym w dziedzinie spożytkowywania różnego typu materjału opałowego, wreszcie przez utrudnianie mechanizacji pracy nad wydobywaniem materjałów opałowych.

Oskarżony Laryczew w zeznaniach swych stwierdził m. in., że

sabotaż w dziedzinie materjałów opałowych,

polegał głównie na opracowaniu bilansu materjałów opałowych, który przewidywał zmniejszenie się zapotrzebowania konsumentów. Pozatem sabotaż polegał na niepodejmowaniu zarządzeń które mogłyby ułatwić wykorzystanie przez konsumentów materjałów opałowych danego okręgu. Dalej Lariczew mówił o metodach sabotażu w dziedzinie przemysłu naftowego. Lariczew wymienia wielu inżynierów, którzy dopuszczali się w tej dziedzinie sabotażu.

Kalinnikow zeznał, że jako przewodniczący sekcji przemysłowej państwowej komisji planów podpisywał projekty, które nosiły

charakter świadomego sabotażu.

Prof. Czarnowski charakteryzował **metody sabotażu w dziedzinie przemysłu metalurgicznego i konstrukcji mechanicznej.**

Kalinnikow, który był również przewodniczącym sekcji produkcji państwowej komisji planów zeznał, że w swej akcji sabotażowej zwrócił specjalną uwagę na przemysł chemiczny, zwłaszcza na dział, dotyczący obrony kraju.

Kalinnikow zaznaczył, iż sabotażyści starali się wszelkiemi siłami

powstrzymać rozwój przemysłu chemicznego.

Wreszcie oskarżony Fedotow zeznał, iż **w dziedzinie przemysłu włókienniczego** sabotażyści rozmyślnie nie używali bawełny sowieckiej, która jest lepsza od amerykańskiej, przyczyniając się w ten sposób do mniej racjonalnej produkcji. Pozatem sabotażyści przeciwstawiali się rozwojowi budowy maszyn dla celów przemysłu włókienniczego i nie chcieli posługiwać się narzędziami amerykańskiemi, bardziej udoskonalonemi, używając natomiast maszyn angielskich i korzystając z fabryk angielskich.

Prowokacyjne żądania niemieckie.

Niemcy uniemożliwiają odbywanie przedstawień polskich na Śląsku Opolskim.-Partja ludowa uchwaliła rezolucję antypolską

Berlin, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Rada naczelna niemieckiej partji ludowej uchwaliła jednomyślnie rezolucję następującej treści:

Rada naczelna niemieckiej partji ludowej wita energiczne kroki podjęte przez rząd Rzeszy celem ochrony niemieckiej ludności na Górnym Śląsku przeciwko prześladowaniom i samowoli polaków. Rada naczelna widzi w oburzających aktach gwałtu przeciwko Niemcom nowy dowód, że państwo polskie nie chce i nie może zagwarantować i wypełnić przyjętych na siebie zobowiązań co do ochrony i bezpieczeństwa mniejszości narodowych.

Rada naczelna niemieckiej partji ludowej oczekuje, że wszystkie kraje cywilizowane widzieć będą w takich metodach panowania polskiego **niebezpieczeństwa dla pokoju Europy** i na najbliższych naradach w Genewie wyciągnie z tego konsekwencje. Z tego powodu rada naczelna niemieckiej partji ludowej **ponawia żądanie rewizji niemieckich granic wschodnich.** Tylko w ten sposób stara kultura niemiecka w marchji wschodniej może być uratowana i przedstawiciele jej mogą uzyskać warunki pokojowej pracy oraz może być przywrócona łączność Rzeszy z Prusami Wschodniemi.

Katowice, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa niemiecka podjęła ostatnio kampanję przeciwko przedstawieniom teatru polskiego w Katowicach, urządzanym dla ludności polskiej na Śląsku niemieckim. Akcja ta podjęta została w związku z przedstawieniem, które odbyło się 30 listopada w Gosławicach, a które prasa niemiecka nazywa prowokacyjnem. Prawdopodobnie w związku z tą kampanją dyrekcja teatru w Raciborzu odmówiła teatrowi polskiemu w Katowicach udzielenia sali na przedstawienie, aczkolwiek na mocy interwencji prezydenta Colondera po znanym napadzie na artystów polskich w Opolu, ludność polska na Górnym Śląsku miała zagwarantowane minimum dwa przedstawienia w Raciborzu, a teatr niemiecki na Śląsku odbywa regularnie i bez przeszkód swoje przedstawienia. Akcja prasy niemieckiej i stanowisko dyrekcji w Raciborzu mogą utrudnić prowadzenie teatrów mniejszości na Górnym Śląsku.

Parlament niemiecki przeciw Polsce

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu rzuca szereg gołosłownych zarzutów.

Berlin, 2 grudnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu zakończyły się przyjęciem wspólnej rezolucji wniesionej przez przedstawicieli: niemiecko - narodowej, niemieckiej partji ludowej, centrum i bawarskiej partji ludowej. Rezolucja ta opiewa:

Komisja spraw zagranicznych wyraża jednomyślne oburzenie z powodu aktów gwałtu, jakich w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku, dopuszczono się z racji ostatnich wyborów, naruszając prawa i umowy wobec mniejszości niemieckiej. Pozbawiono i ograniczono prawa wyborców niemieckich, odebrano im również prawa polityczne, do których mają prawo na podstawie umów mniejszościowych. Akty teroru, od których cierpieć musieli zarówno poszczególni niemcy jak i całe osady niemieckie, wtrącają mniejszość w stan zupełnego bezprawia, wskutek braku ochrony i ucisku. Komisja spraw zagranicznych ocenia te zajścia, jako ogniwa w długim łańcuchu wydarzeń, wskazujących na istnienie systemu, który zmierza do ucisku, wyparcia i zniszczenia mniejszości niemieckiej. Komisja uważa za dowiedzione, że ucisk ten był możliwy tylko przy milczącej aprobacie i zachęcie ze strony władz polskich.

Komisja zmuszona jest przypomnieć niezliczone skargi do rady Ligi, które mniejszość niemiecka na polskim Górnym Śląsku zmuszona była stale wnosić. Wskazuje ona na dawniejsze zarządzenia rządu polskiego przeciwko niemieckiej własności ziemskiej w Polsce, oraz na wniesione przez mniejszość niemiecką do rady Ligi narodów, skargi w sprawie reformy agrarnej. Uzupełniając te fakty, z łącznością władz polskich ze związkiem powstańców górnośląskich, biorących główny udział w aktach terroru. Komisja spraw zagranicznych oczekuje, że rząd Rzeszy zastosuje wszelkie środki, któremi rozporządza, celem doprowadzenia do tego, aby Polska została zmuszona odstąpić od dotychczasowego kursu i zagwarantować mniejszości niemieckiej możność korzystania z praw przysługujących jej na podstawie umów.

Pozatem komisja oczekuje ukarania winnych urzędników polskich, przyznania członkom mniejszości dotkniętych krzywdą, odszkodowań, przedewszystkiem zaś wydania zarządzeń, uniemożliwiających na przyszłość powtarzania się tego rodzaju niegodnych zajść.

Strejk w kopalniach angielskich.

Londyn, 2 grudnia.

W dniu wczorajszym minister górnictwa odbył szereg rozmów z przywódcami związków górniczych, przyczem wyraził on nadzieję, że prawdopodobnie na najbliższej konferencji między przedstawicielami górników i kopalń uda się uzyskać porozumienie. Wspólna konferencja odbędzie się w czwartek. W niektórych kopalniach południowej Walji, gdzie dotychczas pracowano, na skutek silnej akcji komunistów, górnicy porzucili zajęcia.

Fermenty na całym świecie.

Na całym świecie wre, jak w gorącym kotle. Kryzys gospodarczy porusza wielkie masy, przytłoczone trudnemi warunkami bytu, pcha je do pierwszego odruchu, jakim jest przewrót polityczny. Masa nie zdaje sobie sprawy ze skomplikowanych procesów ekonomicznych, nie zagłębia się w powody kryzysu i sposoby jego złagodzenia i zażegnania, ale w swej ślepej żądzy zmian rzuca się przedewszystkiem na istniejący polityczny porządek rzeczy, jako **najbliższy i najłatwiejszy do wzruszenia.**

Kiedy świat cierpi po wielkiej wojnie światowej, która upuściła ludności nie tylko krwi ludzkiej, ale i krwi towarowego obiegu, kiedy **setki miljonów ludzi zbiedniało** i nie może tyle konsumować, co poprzednio, kiedy na wielkich rynkach zbytu brak 120 miljonów rosjan, 400 miljonów chińczyków i 300 miljonów hindusów, czyli razem 800 przeszło miljonów ludzi — trzeciej części całej ludzkości — **w wielkich składach Ameryki i Europy butwieją i gniją olbrzymie masy surowca i ceny jego spadają z dnia na dzień.** Skoro 800 miljonów zrezygnowało z konsumcji wytworów wielkiego przemysłu zachodnio-europejskiego i amerykańskiego, koła maszyn zwalniają pędu, a miljony bezrobotnych z rozpaczą patrzą w dzień jutrzejszy...

Ze starego przyzwyczajenia chłop wychodzi w pole orać, siać i żąć, a miljony kwintali zboża leżą w śpichrzach Kanady i Argentyny, Rumunji i Polski. Farmer zbiera nowy urodzaj bawełny, a dziesiątki miljony bel z dawnych zapasów od lat bezczynnie zimują w składnicach. Plantator brazylijski zbiera ziarnka kawy, a biljony tych miarek wonnych leżą w workach w dokach portowych...

Coś się zepsuło w mechaniźmie ekonomicznym świata... **Świat jest poważnie chory...**

Jak uleczyć te cierpienia? Przedewszystkiem trzeba obalić rządy...

Wielcy producenci zboża i hodowcy bydła w Argentynie obalili rząd i zaaresztowali prezydenta. Kawiarze brazylijscy dokonali zamachu stanu, zmietli rząd z powierzchni ziemi przez krwawą wojnę domową. W Stanach Zjednoczonych „mokrzy" demokraci podczas ostatnich wyborów stanęli al pari z „suchemi" republikanami, choć nie „wilgoć" nęka północ amerykańską, ale **pięć miljonów bezrobotnych.** W Anglji w wyborach uzupełniających raz po raz przechodzą konserwatyści, bo rząd socjalistyczny nie może zaradzić bezrobociu i zawiódł oczekiwania. W Niemczech niespotykane dotychczas, dzikie wprost zwycięstwo odnoszą hitlerowcy — a kraj trawi gorączka, sięgająca **3 miljonów bezrobotnych.** W Austrji zanosi się wyraźnie na zamach stanu — nędza wiedeńska króluje w Europie.

Masy ludowe chcą, aby było **„inaczej".** Nie docierają do głębi rzeczy, do rdzenia zagadnień, ślizgają się po powierzchni zjawisk, atakują skorupę państwową, chociaż **nigdzie nie idzie o formę, ale wszędzie o treść...**

W historji, jak w naturze, rządzi żywioł irracjonalny. Po wszystkich dokonanych rewolucjach i przemianach farmerzy północno - amerykańscy i argentyńscy, plantatorzy brazylijscy, robotnicy angielscy, niemieccy i hiszpańscy, chłopi austrjaccy i wschodnio-pruscy — **nikt nie sprzeda więcej ani jednego ziarna zboża i kawy, nikt nie zatrudni ani jednej pary więcej rąk roboczych.** Na olbrzymich obszarach Azji od sowieckich wybrzeży Oceanu Lodowatego, poprzez żółte Państwo Środka **aż po święte wody Gangesu odbywa się dziejowej miary ferment narodowy i społeczny** i póki procesy jego nie będą ukończone, póty maszyna gospodarcza świata nie ruszy pełnym biegiem. Równocześnie jednak w łonie tej maszyny odbywają się automatyczne ruchy sprężające, kurczące produkcję do rozmiarów rzeczywistych potrzeb, normujące na nowo życie w zależności od uszczuplonych ram chwili dziejowej. Prężenie i kurcze nie jest bolesne i niebezofiarne, ale nie-

Rewolucje i odruchy społeczne — to zaradzić temu bólowi....

ma takiej siły ludzkiej, któraby potrafiła nic innego, jak instynktowna **reakcja żywych ludzi na procesy, żelazne procesy historji.** Ale nie poradzimy nic naszym rozumem, nie uczynimy nic nerwami naszemi. Kiedy wyjdziemy z tej męczarni, świat będzie inaczej wyglądał, inne siły zjawią się na powierzchni dziejów, inaczej budować sobie będzie życie przyszłe pokolenie... **R.**

Przepowiadają nową wojnę.

Na czem oparty jest sojusz wojskowy sowiecko-niemiecki.

W Paryżu istnieje klub zwany „Comite d'etudes nationales et sociales". Jest to klub zupełnie zamknięty — dostęp do niego połączony jest z wielkiemi trudnościami i tylko w wypadku omawiania jakiegoś specjalnego problematu, zapraszani są, w charakterze gości, ludzie nie będący jego członkami.

Siedzibą klubu jest Najwyższy sąd francuski, sąd kasacyjny. A członkami — najwyższe koła inteligencji francuskiej, senatorowie, posłowie, dyplomaci, b. ministrowie, członkowie akademji, pisarze. Na żadnem zebraniu nie widzi się tyle wstążeczek Legji honorowej, jak na posiedzeniach klubu. A zagadnienia tam omawiane są komentowane następnie szeroko w całej Francji.

Przed kilku dniami odbyło się kolejne posiedzenie klubu. Temat omawiany na nim jest niezwykle symptomatyczny, charakteryzuje obecne nastroje panujące we Francji, a winien wzbudzić również wielkie zainteresowanie w Polsce, dotyczy bowiem kwestji niezwykle dla nas żywotnej. Chodziło o **plany rewizjonistyczne Niemiec** oraz o nieoficjalny sojusz, jaki powstał na tle chęci odwetu pomiędzy **Rosją Sowiecką a Niemcami.**

Ze względu na temat poruszający sprawy rosyjskie, w charakterze gości znaleźli się na sali najwybitniejsi przedstawiciele emigracji rosyjskiej: **Milukow, Kokowcem, Kierenskij, Guczkow, Makłakow, Konowałow.** A ponieważ poruszano zagadnienia wojskowe, zaproszeni byli również wybitni znawcy wojskowości — gubernator Paryża generał Gourrod, b. szef francuskiego sztabu generalnego — gen. Debenet, oraz szereg generałów francuskich.

Odczyt wygłosił senator Ekkard. Jest to profesor uniwersytetu w Strassburgu, a więc specjalista jeśli chodzi o zagadnienia dotyczące Niemiec. **Senator Ekkard jest stanowczym przeciwnikiem polityki Brianda.** Na wstępie swego odczytu podkreślił on, że Francja znalazła się znów w obliczu poważnego niebezpieczeństwa wojennego. Nie tylko zresztą Francja, lecz cały świat, albowiem Niemcy, dążąc do rewizji traktatu wersalskiego, pałają żądzą odwetu i zamierzają wystąpić przeciwko wszystkim, których uważają za sprawców pomniejszenia obszaru państwa niemieckiego w przedwojennych granicach.

Sprawa Alzacji i Lotaryngji, sprawa polska, sprawa Nadrenji — wszystko to zostało wysunięte przez niemców tylko dzięki polityce Brianda — twierdził senator Ekkard, który zapatrzony w ideę Pan-Europy, zapomniał, że Niemcy nie zadowolnią się teorją, i **stworzył sytuację, z której może wyniknąć nowa wojna.**

Sprawa odwetu jest dziś w Niemczech naczelnem zagadnieniem i stąd właśnie wypływa sojusz, jaki zawarto, oczywiście nieoficjalnie, z Rosją sowiecka, by przy jej pomocy osiągnąć swój cel.

Kontakt pomiędzy armią czerwoną a Reichswehrą jest już dziś faktem, nie podlegającym żadnym wątpliwościom. Wystarczy, według senatora Ekkarda, wyliczenie następujących momentów: **fabrykacja w Rosji gazów trujących i amunicji dla niemieckiej armji, umowy, zawarte pomiędzy firmą Junkersa z jednej, a rządami niemieckim i sowieckim z drugiej strony, dotyczące budowy fabryk samolotów, szkolenie wojennych niemieckich lotników w sowieckich pułkach lotniczych, odkomenderowanie oficerów Reichswehry do Rosji i przedstawicieli armji czerwonej do Niemiec i t. d.**

Te momenty ukazują rzeczywistość, co do której niema żadnych zgoła złud. Sowietom nie zależy bynajmniej na tem aby powiększać obszar monarchistycznych Niemiec — ale ta sytuacja może im pozwolić na wywołanie zamieszek wojennych w Europie, a w związku z tem na oparcie propagandy komunistycznej i rewolucyjnej na innych podstawach. A Niemcy, dążąc wszelkiemi siłami do rewizji traktatów, nie wahają się przed zapewnieniem sobie sojuszu z armią czerwoną, na wypadek zbrojnych wystąpień.

Są to fakty, na które senator Ekkard każe zwrócić bardzo baczną uwagę, gdyż zagrażają one pokojowi europejskiemu.

Po odczycie senatora Ekkarda zabrał głos poseł Franklin - Bouillon, leader antybriandowców. Przemówienie jego było jednym wielkiem oskarżeniem polityki Brianda, która spowodowała to, o czem mówił senator Ekkard.

Zdaniem posła Franklin - Bouillon przed Francją stoją obecnie wielkie zadania. Wzmocnienie się pod względem zbrojnem i całkowity zwrot polityki w stosunku do Niemiec, by przekreślić to, co się stało dotąd, a zapobiec temu, co stać się może w przyszłości.

Aplauz, z jakim przyjęli zebrani te przemówienia, jest bardzo charakterystyczny. Zaznaczyć należy, że na odczycie klubu była niezwykle wielka ilość posłów, senatorów i dyplomatów. O odczycie tym mówi dziś cała Francja. A stosunek do niego świadczy o coraz bardziej wzrastających wpływach przeciwników polityki ugodowej wobec Niemców. **M. S.**

Czy pożyczki na zbrojenia

będą cofnięte?

New Jork, 2 grudnia.

Podana przez koła paryskie wiadomość o tem, jakoby banki paryskie i amerykańskie zawarły umowę o nieudzielaniu kredytów przeznaczonych na zbrojenia, wywołała tu ogólne poruszenie.

Sekretarz stanu Stimmson oficjalnie zdementował te wiadomości i określił je jako nieprawdopodobne i absolutnie wyssane z palca. Jednocześnie Stimmson zdementował pogłoski, jakoby rząd Stanów sprzeciwił się udzieleniu Włochom pożyczki w wysokości 150 miljonów dolarów.

Awantury hitlerowców w Niemczech.

Siły ich jednak stale wzrastają.

Berlin, 2 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu wczorajszego dnia dochodziło w Berlinie w kilkunastu wypadkach do starć między komunistami i hitlerowcami na tle politycznem, przyczem kilka osób odniosło rany. 34 osoby policja aresztowała.

★

Berlin, 2 grudnia.

Wczoraj odbywały się na obszarze W. M. Bremy wybory do senatu. Udział głosujących wynosił około 80 proc. Hitlerowcy odnieśli zwycięstwo. W porównaniu z wyborami do Reichstagu **listy hitlerowskie dostały dwa razy więcej głosów.** Również komuniści odnieśli pewne sukcesy. Wszystkie inne stronnictwa straciły. Podział mandatów w nowym senacie jest następujący: Hitlerowcy uzyskali 32 mandaty (dawniej 2), komuniści 12 (10), socjal-demokraci 40 (50), niemiecko-narodowi 5 (9), partja ludowa 15 (17) partja gospodarcza 2 (8).

Auto wpadło do rzeki

Cztery osoby znalazły śmierć.

Lubeka, 1 grudnia.

(Telegram własny)

W dniu wczorajszym miała tu miejsce straszna katastrofa samochodowa. Auto, w którym znajdowało się czterech mężczyzn, wpadło z nieznanych przyczyn do Travy. Wszyscy pasażerowie stracili życie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i w czwartek stale zapełniająca widownię przewyborna komedja R. Oesterreichera „Konto X“ z K Szubertem w roli popisowej. — Ceny zniżone.

W piątek raz jeden w Teatrze Miejskim „Fotel 47“ po cenach najniższych (od 50 groszy do zł. 3,60).

W pełnych próbach przebojowa komedja Antoine'a „Ubóstwiana nieprzyjaciółka“ (Chere Ennemie). W roli tytułowej wystąpi Janina Nosarzewska, która rolą tą rozpoczyna swą współpracę w Teatrach Miejskich w bieżącym sezonie.

W poniedziałek występ Malickiej i Sawana w „Trio“

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę i w czwartek dwa ostatnie powtórzenia fascynującej sztuki Verneuil'a „Pan Lamberthier“ z Horecką i Żyteckim. — Ceny najniższe.

W piątek premjera komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ którą Teatry Miejskie uczczą pamięć przedwcześnie zmarłego znakomitego pisarza polskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę „Nad polskiem morzem“ J. Rączkowskiego.

Jutro w związku z odbywającym się w całej Polsce „Miesiącem Pomorza“ — staraniem łódzkiego oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w Teatrze Popularnym uroczyste przedstawienie komedji tej, na dochód propagandy Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W piątek „Noc Listopadowa“ i „Warszawianka“ St. Wyspiańskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W nadchodzącą sobotę dnia 6 b. m. i w niedzielę dnia 7 b. m. Teatr Popularny wystawia arcykomiczną operetkę w 3 akt. p. t. „Miodowy miesiąc“. Udział bierze cały zespół. Reżyseruje R. Urbański.

Przedstawienie dla dzieci.

W nadchodzącą niedzielę, punktualnie o godz. 12 w południe Teatr Popularny w Sali Geyera Piotrkowska 295, wystawia dla dzieci i młodzieży potężną sztukę historyczną, osnutą na tle powieści Henryka Sienkiewicza w 8 obrazach p. t. „Krzyżacy“ — „Zbyszko i Danusia“.

REWELACYJNY PORANEK.

W najbliższą niedzielę dnia 7 grudnia r. b., o godzinie 12-ej w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim poranek o niezwykle urozmaiconym programie, w którym udział weźmie, ulubieniec Warszawy, wybitny artysta teatrów Szyfmana, Marjusz Maszyński, pieśniarka i tancerka „Qui Pro Quo“ W. Nobisówna oraz znany z radja, płyt gramofonowych i z sukcesów w „Qui Pro Quo“ atrakcyjny chór Dana, który wykona długi szereg przebojowych tang i piosenek. Zainteresowanie wielkie.

Kasa zamawiań (Piotrkowska Nr. 74) od kilku dni sprzedaje bilety w cenie od 1 złotego.

JUTRZEJSZY KONCERT NORBERTO ARDELI.

Jutro przyjeżdża do Łodzi znakomity gość, Norberto Ardelli, tenor bohaterski światowej sławy, który we Włoszech i w Ameryce wzbudza niebywały zachwyt i entuzjazm zarówno prasy jak i publiczności. Znakomity artysta, posiadający wszelkie warunki sceniczne, wykona bogaty program, złożony z szeregu arij operowych i najpiekniejszych pieśni. Ardelli wystąpi jutro w Sali Filharmonji o godz. 8.30 wieczorem na 7-ym koncercie mistrzowskim.

DZISIEJSZY WIECZÓR TOWJE HAKOHEN.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany jedyny wieczór czarnego katora Towje Hakohen, który występami swemi budzi we wszystkich miastach europejskich wielką sensację. Murzyn - kantor odśpiewa prześliczne pieśni synagogalne oraz cały szereg żydowskich pieśni ludowych. Wieczór Towje Ha kohen wzbudził w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Po dłuższej przerwie odbędzie się we wtorek dnia 9-go grudnia w Sali Filharmonji pierwszy wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Inauguracyjnym tym koncertem dyrygować będzie Walerjan Berdjajew, który obecnie został głównym dyrektorem opery warszawskiej. Jako solistka wystąpi śpiewaczka światowej sławy Ada Sari, nasza ulubienica, która z akompanjamentem orkiestry odśpiewa szereg arij operowych. Program zapowiada symfonję „Manfred“ Czajkowskiego oraz uwerturę „Tannhäuser“ Wagnera.

Zapowiedź inauguracyjneego koncertu symfonicznego wywoła niewątpliwie zadowolenie w muzykalnych sferach naszego miasta.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Z WYSTAWY MALARSTWA I RZEŹBY.

Otwarcie w ubiegłą niedzielę wystawy artystów plastyków A. Czeczotta, S. Finkielsteina, I. Hirszfanga, J. Kahanego, B. Kudewicza i M. Lubelskiego, dokonane w salonach wystawy przy ulicy Moniuszki Nr. 2, front I-sze piętro, przez starostę p. Al. Rżewskiego, odbyło się w nader uroczystym i podniosłym nastroju wobec przedstawicieli sfer obywatelskich, dziennikarzy, komitetu honorowego i wielu miłośników sztuki.

Starosta p. Rżewski życzył wystawie w gorących słowach pełnego powodzenia oraz najlepszego spełnienia zadań kulturalno-wychowawczych, dla których powołali ją do życia organizatorzy. Imieniem artystów dziękował rzeźbiarz p. Al. Czeczott, wyrażając ufność, iż tak zorganizowana wystawa znajdzie niechybnie w społeczeństwie należyte uznanie i jaknajwydatniejsze poparcie.

Przez całą niedzielę oraz dni następne przewijały się przez wystawę tłumy zwiedzających, podziwiając bogaty zbiór obrazów, znaczna ilość rzeźb oraz tworów z zakresu metaloplastyki.

Wystawa czynna codziennie od godz. 10-ej rano do 10-ej wieczorem budzi w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie

Rocznica listopadowa w Teatrze Miejskim.

Clou uroczystości obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego odbyło się na scenie reprezentacyjnej Teatru Miejskiego.

Społeczeństwo, łożące fundusze na utrzymanie scen naszych słusznie żądać mogło od aktorów, ażeby galowe to przedstawienie wypadło jaknajgodniej. Mimo ciężkich warunków, w jakich znajdują się obecnie teatry miejskie, mimo epidemji grypy, która formalnie dziesiątkuje szeregi naszych aktorów, nie zawiedli oni zaufania, jakie położyło w nich społeczeństwo.

Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim stało na wysokim poziomie artystycznym. Po przemówieniu prezesa rady miejskiej p. inż. Holcgrebera odegrano pierwszy akt „Nocy Listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego oraz jego „Warszawiankę“.

Wybór bardzo szczęśliwy. Akt I-szy „Nocy Listopadowej“ przedstawia entuzjazm młodzieży, rwącej się do boju z najeźdźcą, moment zrywanie pęt haniebnej niewoli, chwilę gdy Piotr Wysocki porywa płomiennością swoją podchorążych do szturmu na Belweder.

„Warszawianka“ jest epilogiem a zarazem i wyjaśnieniem tragedji powstania. W zwątpieniach Chłopickiego zamyka Wyspiański zwątpienia, kunktatorstwo, prywatę, samowolę, generałów, brak wiary w zwycięstwo, które, jak czerw toczące serce narodu, przyczyniło się nietylko do klęsk pod Grochowem, ale i stało się przyczyną fiaska najpłomienniejszych wzlotów i nadzie powstańców.

Starannie wyreżyserował fragment „Nocy Listopadowej“ Kazimierz Kijowski. Z grających na szczególną uwagę zasługuje Pallas Atene w interpretacji Ireny Horeckiej. Potężna siła dramatyczna, ekspresja i żywiołowość tej aktorki, mimowoli nasuwają u widza refleksje pod adresem dyrekcji, dlaczego w jakiejś wielkiej dramatycznej sztuce nie wyeksploatuje ogromnych ewentualności ukrytych w tej artystce. Zwarcie przedstawiły się jako Niki: Faleńska, Bronowska, Jakubińska, Marecka i Zielińska. Staszewski jako Wysocki rozpromieniał nietylko podchorążych, ale i całą publiczność.

Bardzo inteligentnie i stylowo wyreżyserował „Warszawiankę“ Józef Leśniewski. Na miejsce czołowe wybił się głęboką i mocną grą swą Tadeusz Białoszczyński jako Chłopicki. Nieco słabiej wypadła rola Marji w interpretacji S. Niedzwieckiej. Znakomicie prezentowała się generalicja w osobach: Leśniewskiego, Kijowskiego i Woźnika.

Zastępca.

AKADEMJA KU CZCI SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

100-letnia rocznica Powstania Listopadowego była obchodzona przez Z. N. M. P. przy B. B. W. R., uroczystą akademją.

Na powyższej akademji zgromadziło się w sali Filharmonji ponad 3.000 osób. Akademię zagaił p. prezes Z. N. M. P. Stanisław Najder, podnosząc w mowie swej zasługi i czyny powstańców z 1830 r., łącząc z obecną chwilą, gdzie Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska po 150 latach niewoli, powstała wolna i silna i w przeciągu 10 lat istnienia wydźwignęła się do wyżyn, stając narówni z narodami zachodu.

Po zagajeniu, przemawiał p. prof. Grafczyński — podkreślając momenty „Nocy Listopadowej 1830 r.“, a w szczególności zasługi wielkiego nieustraszonego bojownika mjra W. Łukasińskiego.

Po przemówieniach orkiestra pod dyr. p. Thonfelda odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“, chóry wykonały pieśni, a artysta T. M. p. Starzewski deklamował.

DANCING NA RZECZ SZKOŁY RZEMIOSŁ DLA DZIEWCZĄT.

Doroczny dancing na rzecz szkoły rzemiosł dla dziewcząt przy ul. Mickiewiczarskiego 24, odbędzie się w sobotę dnia 6 grudnia. Komitet organizacyjny w którym udział łaskawie wzięło grono pań i panów z elity towarzyskiej Łodzi, przygotował liczne oryginalne atrakcje. Godny poparcia cel zapowiada wieczorowi niezwykłe powodzenie.

Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w sklepie A. Kantora w gmachu Grand - Hotelu, gdzie można też zamawiać stoliki.

KRONIKA

GRUDZIEŃ **3** ŚRODA

Dziś Franciszka Ks.
Jutro Barbary p.

—::—

Wschód słońca	7.20
Zachód słońca	15.26
Wschód księżyca	13.42
Zachód księżyca	00.56
Długość dnia	07.50
Ubyło dnia	9.02

Zima idzie!

Ochłodzenie w całym kraju.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem głębokiej depresji, przeciągającej przez północ Europy oraz silnego wyżu zalegającego Europę środkową i południową wraz z częścią Afryki.

Dzięki temu układowi barometrycznemu mamy naogół pomimo spóźnionej pory, pogodę ciepłą, chmurną i dżdżystą.

Wczoraj w nocy skutkiem dalszego napływu chłodnych mas powietrza z pół nocy, ochłodziło się w całym kraju. W Wileńszczyźnie i na wschodzie notowano w nocy przymrozki. Jeszcze o 8-ej rano w Pohulance było — 1. Najcieplej było na wybrzeżu (Puck plus 4), Warszawa plus 2.

W nocy na zachodzie kraju padał miejscami drobny śnieg. Dziś rano śnieg padał w Kielcach i Krakowie.

W górach temperatura obniżyła się do — 5. Zakopane — 2 (o 8-ej rano).

W Tatrach i Zakopanem padał przez noc i dziś przed południem śnieg.

Dziś spodziewać się należy dalszego ochłodzenia. Gdzieniegdzie opady śnieżne.

Nowe 5-złotówki

puszczone zostaną w obieg.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych puszczone zostaną w obieg nowe srebrne 5-złotówki, celem upamiętnienia setnej rocznicy powstania listopadowego.

Nowe 5-złotówki różnić się będą od dotychczasowych zupełną zmianą rysunku. Po jednej stronie figurować będzie godło państwowe — orzeł, z napisem „5 złotych 1930". Po drugiej stronie umieszczony będzie w bardzo estetycznej formie rysunek, wyobrażający sztandar pułkowy z napisem „Honor i Ojczyzna". P dołu zaś widnieje napis „1830—1930, w setną rocznicę Powstania".

Nowe monety kursować będą narówni z dotychczasowemi 5-złotówkami srebrnemi. (i).

Roztargnieni łodzianie

zostawiają w tramwajach rozmaite rzeczy.

Ilość pozostawionych przez pasażerów w tramwajach łódzkich przedmiotów świadczy o wielkiem roztargnieniu łodzian i łodzianek, którzy spiesząc do pracy lub też na randkę gubią, ewentualnie zostawiają w wagonach różne przedmioty.

Jak informuje nas wydział ruchu przy K.E.Ł., w miesiącu listopadzie następujące przedmioty zostały pozostawione przez roztargnionych pasażerów w wagonach tramwajowych na poszczególnych linjach:

7 portmonetek, 7 sakiewek, para pończoch damskich, 17 parasoli i parasolek, jedna halka, jeden rozpylacz, 3 książki, teczka skórzana, jedna kamizelka damska, jedna chustka wełniana, jedna butelka wina, 4 paczki z różnemi przedmiotami, jeden zegarek, skrzypce, szalik, dwa kapelusze damskie, suknia, ręcznik, jeden pulower, paczka weksli in blanco, walizka ręczna, pudełko z opłatkami, teczka do rysunków, resztka jedwabiu, para rękawiczek.

Wyżej wymienione przedmioty prawi właściciele mogą otrzymać z powrotem po bliższem określeniu swej zguby **w wydziale ruchu K.E.Ł. przy ul. Tramwajowej Nr. 6 w godzinach od 11 do 13-ej** (p)

Reorganizacja kas chorych

podniesie lecznictwo, usprawni administrację i przygotuje instytucje te do samodzielnego istnienia.

Jakie zmiany wprowadzi dekret Prez. Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, w najbliższym czasie ukazać się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący reorganizacji kasy chorych. O reorganizacji tej donosiliśmy już pokrótce przed kilku dniami. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów, które zainteresują szerokie rzesze ubezpieczonych.

Na początku ubiegłego miesiąca w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja z udziałem naczelnych lekarzy i kierowników kas chorych. Konferencję tę poprzedziła wizytacja szeregu kas chorych w Polsce, jaką przeprowadził p. wiceminister dr. Hubicki. Wizytacja ta miała na celu stwierdzenie,

w jakim stopniu możliwa jest reorganizacja kasy.

Ze wszystkich kas chorych na terenie Polski nowe metody lecznictwa zastosowała w pierwszym rzędzie

kasa łódzka,

Kasa chorych w Łodzi była w tym wypadku propagatorką nowego systemu, przeprowadzając u siebie doniosłe eksperymenty, zmierzające do poprawienia i podniesienia stanu lecznictwa kasowego. Znany jest powszechnie stosunek ubezpieczonych do instytucji kasy chorych. Stosunek nieufności czasami wręcz wrogi. Ten właśnie stosunek należało zmienić, niechęć i brak zaufania przełamać i sprawić, by ubezpieczeni znajdowali w kasie to, co znaleźć powinni: **opiekę i pomoc lekarską jaknajwiększą, w jaknajszerszym zakresie i opiekę moralną.**

Temu zadaniu sprostać miała instytucja lekarzy domowych, utrzymujących stały, bezpośredni kontakt z ubezpieczonymi, nie tylko w czasie ich choroby, lecz stale. Instytucja ta, wprowadzona na próbę w Łodzi, zdała chlubnie swój egzamin. I na tym systemie oparta być miała również cała reorganizacja lecznictwa kasowego.

Z drugiej strony chodziło o reorganizację administracyjną. Reorganizacja ta, zupełnie gruntowna, miałaby na celu postawienie kasy chorych na zgoła innych zasadach, aniżeli obecnie. Kasy chorych mają swój samorząd, swój zarząd. Dotychczas zarządy te składały się z ludzi niefachowych, którzy, posiadając zbyt obszerne uprawnienia, wywierali nacisk nawet na te działy, w których nie powinny były zabierać głosu, przedewszystkiem na dział lecznictwa. Następnie zbyt wybujała administracja i fatalny podział organizacyjny sprawiały, że

wszystkie niemal kasy chorych, kierowane przez obieralne zarządy, funkcjonowały źle i paczyły całkowicie ideę i charakter kasy chorych.

Narazie sanację tych stosunków przeprowadzają komisarze rządowi. I właśnie ci komisarze mieli stworzyć podstawy do reorganizacji administracji w taki sposób, aby przyszłe obieralne zarządy, mogły w właściwy sposób kierować sprawami kasowemi, nie podkopując istnienia tych instytucji.

Jeśli chodzi o lecznictwo, wprowadzenie instytucji lekarzy domowych i specjalistyczna obsada poliklinik, postawi je na najwyższym poziomie. Następnie będzie w znacznym stopniu wzmocnione w kasach stanowisko lekarza naczelnego, który nie będzie podlegał zarządowi. W kwestjach lecznictwa będzie miał decydujący głos tylko lekarz. Zarząd obieralny do tych spraw wtrącać się nie będzie mógł, jako ciało niefachowe,

kierując jedynie administracją kasową i gospodarką.

Aby bardziej jeszcze wzmocnić wpływ fachowego czynnika lekarskiego w kasach chorych, dekret przewiduje tworzenie

rad lekarskich

jako ciał doradczych przy naczelnym lekarzu kasy. Dotychczas, rolę tę spełniała komisja do spraw lecznictwa, składająca się z obieralnych członków zarządu, ludzi niefachowych, którzy z medycyną nic zgoła nie mieli wspólnego.

Następnie, celem obniżenia kosztów i usprawnienia administracji kasowej, dekret przewiduje tworzenie kas, obejmujących większe tereny niż pojedyncze powiaty, przyczem liczba ubezpieczonych w jednej kasie nie może być mniejsza niż 10 tysięcy osób. Wobec powyższego liczba kas chorych zostanie zmniejszona przez połączenie małych kas w większe jednostki administracyjne.

Reforma ta nietylko w niczem nie osłabi organizacji lecznictwa i udzielania świadczeń, ale przeciwnie, przez stworzenie kas silniejszych pod względem finansowym,

pozwoli udoskonalić technikę zaspakajania potrzeb ubezpieczonych.

Organem uchwałodawczym i sprawującym ogólne kierownictwo w kasach chorych będą ciała kolegjalne (zgodnie z zasadą samorządową) — rady zarządzające. Organem wykonawczym zaś będzie dyrektor - fachowiec.

Wprowadzenie w życie tego dekretu będzie wielkim krokiem w kierunku uzdrowienia kas chorych i przygotowania ich do przyszłej gospodarki samorządowej. (—is).

Bandyci w samochodzie

dokonywali napadów na szosach i drogach podmiejskich.

Wczoraj w ręce władz policyjnych wpadli dwaj groźni bandyci, którzy w ostatnich czasach dokonali na terenie województwa łódzkiego kilkanaście krwawych napadów i pod groźbą śmierci obrabowali pasażerów kilku autobusów.

Opryszki, ścigani przez łódzki urząd śledczy, od paru dni ukrywali się w okolicach Skierniewic.

Onegdaj wieczorem we wsi Wądrogów napadli na prezesa miejscowej kasy oszczędności, Józefa Kaczyńskiego, powracającego samotnie do domu.

Kaczyński, silny fizycznie mężczyzna stawił im zacięty opór. Gdy przybiegł mu na ratunek jeden z gospodarzy, uzbrojony w dubeltówkę, zbóje rzucili się do ucieczki.

Jak się okazało, **w pobliżu czekał na nich samochód, którym odjechali w kierunku Mszczonowa.**

Zaalarmowana przez Kaczyńskiego policja, korzystając z jakiegoś prywatnego auta, puściła się w pogoń za zbójami.

W Mszczonowie policjanci ich dogonili.

Zbóje zabarykadowali się w jednym z domów i **przywitali swych prześladowców gradem kul.** Wywiązała się zacięta walka, która trwała kilka godzin:

W rezultacie bandyci zostali ranni i byli zmuszeni się poddać.

Odstawiono ich pod silnym konwojem do szpitala. Stwierdzono, iż jeden z nich, legitymujący się książeczką wojskową na nazwisko Wawrzyńca Nowickiego, w rzeczywistości nazywał się Józef Boniecki, drugi zaś nazywał się Józef Rębowski.

Obaj ujęci przestępcy wraz z już poprzednio ujętymi wspólnikami, **niedawno dokonali zbrojnego napadu na mieszkanie jednego z księży pod Łodzią, dalej napadli na mieszkanie zamożnego obywatela ziemskiego, Mniszewskiego w Rozprzy oraz obrabowali trzynastu pasażerów autobusu w okolicach miejscowości Kobiele.**

W jaki sposób zdobyli samochód — dotychczas jeszcze nie ustalono.

Policja stwierdziła, iż bandyci utrzymywali kontakt z kilkunastu paserami, którym sprzedawali swe łupy. Paserzy ci, dowiedziawszy się o dokonanych aresztowaniach, ukrywają się obecnie przed władzami.

Dwa pożary

skutkiem wadliwej budowy przewodów kominowych.

W okresie zimowym niemal dzień w dzień straż ogniowa notuje pożary w domach mieszkalnych z powodu wadliwej budowy przewodów kominowych i pieców.

Wczoraj wzywano straż do dwuch pożarów, wynikłych z powyżej podanych przyczyn, przyczem w obu wypadkach sytuacja przedstawiała się bardzo groźnie i tylko energiczna akcja ratunkowa zapobiegła poważniejszym stratom.

W godzinach rannych wybuchł ogień w jednym z mieszkań domu przy ulicy Lipowej 51. Pożar rozszerzał się bardzo szybko, wywołując panikę wśród lokatorów całego domu.

Strażacy szybko uporali się z niszczycielskim żywiołem. W ciągu niespełna godziny pożar ugaszono.

W godzinach popołudniowych zapaliły się komórki na strychu domu przy ulicy Kilińskiego 40. I tym razem w stosunkowo dość krótkim czasie zdołano stłumić ogień.

Straty dość poważne.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

NOWY LEKARZ NACZELNY KASY CHORYCH.

Z dniem 31 sierpnia r. b. została wypowiedziana umowa lekarzowi naczelnemu kasy chorych p. dr. Ludwikowi Walewskiemu, przyczem 31 lipca wprowadzono również umowę zbiorową z ogółem lekarzy powiatowej kasy chorych.

Wymówienia te spowodowane zostały potrzebą przeprowadzenia reorganizacji w dziale lecznictwa kasy.

Zredagowano projekt nowej umowy z lekarzem naczelnym, przewidujący radykalną zmianę dotychczasowych warunków pracy dla tegoż lekarza. Zmiana ta polega na tem, iż lekarz naczelny nie będzie miał prawa praktykowania w kasie ani w ambulatorjum, jakoteż u obłożnie chorych.

Dotychczasowy lekarz naczelny p. dr. Walewski tak skonstruowanej umowy nie zaakceptował, wobec czego zrzekł się zajmowanego stanowiska.

Na skutek ogłoszonego konkursu stanowisko naczelnego lekarza objął p. dr. Cezary Auerbach, były ordynator kasy chorych w Łodzi i Pabjanicach.

ECHA WYBORÓW.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej Piotrków — Brzeziny rozesłał do wszystkich przewodniczących obwodowych komisji wyborczych pisma, w których dziękuje im, jak również członkom komisji za pracę obywatelską w obwodowych komisjach przy wyborach do sejmu i senatu.

O WYPEŁNIENIE LIST LOKATORÓW.

Magistrat tomaszowski wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości do wypełnienia list lokatorów w ciągu 14 dni i do zawiadomienia referatu podatków państwowych o zaszłych zmianach, dotyczących tytułu własności, stanu posiadania, objektu, osoby zarządzającej, lokali, ich rozmiarów, przeznaczenia, lokatorów, czynszu komornianego.

TOMASZÓW NADAL „PROTESTUJE".

W listopadzie r. b. zaprotestowano w Tomaszowie 1004 sztuki weksli na ogólną sumę 167,420 złotych. W zestawieniu z miesiącem ubiegłym suma zaprotestowanych weksli wzrosła o 14 proc, gdyż o 21,475 zł.

Egzotyczny gość.

Czarny dżentelmen wyznania mojżeszowego.

Wczoraj złożył nam wizytę egzotyczny, w zupełnem znaczeniu tego wyrazu gość, czarny dżentelmen rodem z Abisynji, p. Towje Hakohen.

Pan Hakohen jest według naszych pojęć europejskich wyznania mojżeszowego, kształcił się u amerykańskich rabinów, a będąc obdarzonym pięknym głosem, zasłynął jako wspaniały wykonawca religijnych pieśni żydowskich i pełni funkcje kantora w Harlemie dzielnicy murzyńskiej w Nowym Jorku.

Pan Hakohen zewnętrznie absolutnie niczem się nie różni od innych murzynów, jest żarliwym wyznawcą religji mojżeszowej i co dziwniejsze posługuje się w mowie, nietylko językiem angielskim, ale chętniej jeszcze hebrajskim, a nawet żydowskim.

Opowiada on, iż w Harlemie znajduje się 400 rodzin czarnych żydów, pochodzących przeważnie z Abisynji. Są oni bardziej religijni, niż biali żydzi, chociaż ne borą udziału w ruchu sjonistycznym i nie przyznają się do wspólnoty narodowej.

Antysemityzm wśród murzynów absolutnie nie daje się odczuwać. Czarni żydzi razem z murzynami innych wyznań zajmują wspólną pozycję obronną wobec białych mieszkańców, wrogo względem wszystkich negrów usposobionych.

P. Towje Hakohen odbył obecnie tournee po Europie i zwiedził wszystkie większe miasta polskie.

W dniu dzisiejszym wystąpi on na koncercie w Sali Filharmonji, gdzie odśpiewa szereg żydowskich pieśni religijnych. (d)

Koledze naszemu p. **Majerowi Heimanowi** z powodu śmierci Żony jego

b. p. MASZY

składamy wyrazy szczerego współczucia

PERSONEL Współdzielczego Banku Kredyt. Właścicieli Nieruchomości

Naszej długoletniej Członkini Zarządu, p. **Felicji Fajertagowej** z powodu zgonu Jej Ojca

b. p. PINKUSA PŁYWACKIEGO

wyrazy szczerego współczucia

ZARZĄD Tow. Internatu dla Dzieci Żyd. i Ferma w Helenówku z oddziałami: 1) Internat dla Dziewcząt „Pomoc", 2) Bursa dla Chłopców im. bp. Sz. Sztajnsznajdera, Pomorska 41a.

Palenie papierosów w kinach ma być zezwolone w najbliższym czasie.

Dowiadujemy się o niezwykle interesującej inowacji, jak zamierzają wprowadzić władze, celem zwiększenia obrotu i konsumcji wyrobów polskiego monopolu tytuniowego.

Zagranicą, we Włoszech, Francji na Węgrzech i szeregu jeszcze innych krajów wolno palić tytoń i papierosy w kinematografach i teatrzykach. Oczywiście lokale te są specjalnie przystosowane do tego celu, w przeciwnym bowiem razie psułoby się szybko powietrze, a następnie narażone byłoby bezpieczeństwo publiczne. Specjalne urządzenia techniczne powodują, iż dym szybko zostaje usuwany, a ze względów bezpieczeństwa pożarowego lokale te są znakomicie przystosowane do opróżnienia ich w ciągu kilku minut.

Inowacja, jaką zamierzają wprowadzić władze, polega właśnie na zezwoleniu palenia i u nas w kinach i teatrzykach. Oczywiście zezwolenie udzielane byłoby takim kinom i teatrom, które przeprowadziłyby przebudowę lokalu i zastosowały te urządzenia techniczne, które są w tych wypadkach wymagane.

Wprowadzenie w życie tego projektu niewątpliwie powitane zostanie z zadowoleniem przez szerokie koła palaczy.

Komuniści przed sądem.

Sąd skazał ich na 1 rok twierdzy.

W dniu 30 lipca b.r. późnym wieczorem policja polityczna otrzymała informacje, iż w polu przy ulicy Okrzei odbywa się poufna konferencja kolporterów bibuły komunistycznej dzielnicy bałuckiej.

Na wskazaną ulicę wysłano kilku mundurowych policjantów i wywiadowców. Zauważyli oni obradujących w polu czterech młodych mężczyzn i niewiastę. Na widok policji komuniści rzucili się do ucieczki, której sprzyjało słabe oświetlenie ulicy. Udało się im więc zmylić pogoń.

Policjanci aresztowali tylko jednego z pośród nich, Antoniego Kaweckiego, zamieszkałego przy ulicy Piwnej 10.

Kawecki oświadczył wprawdzie, iż nie miał nic wspólnego z obradującymi komunistami, lecz policja nie dała mu wiary. Znaleziono przy nim paczkę świeżo wydanych odezw i czasopism komunistycznych.

Kawecki, osadzony w więzieniu, stanął wczoraj przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Wileckiego i Brauna.

Oskarżał prokurator Nikitienko.

Kawecki na sprawie również nie przyznał się do przynależności do partji komunistycznej i twierdził, że **odezwy znalazł w kartoflach.**

Świadkowie, funkcjonarjusze policyjni, zeznawali, że oskarżony był już kilkakrotnie notowany w kartotece jako agitator komunistyczny.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, **skazał Kaweckiego na rok twierdzy.**

Wczoraj stanęła również przed sądem okręgowym 17-letnia Cyrla Libhaberówna, zamieszkała przy ulicy Wolborskiej 1, oskarżona o kolportowanie odezw komunistycznych.

W dniu 12-tym lipca Libhaberówna rozdawała przechodniom odezwy przy zbiegu ulic Południowej i Nowo-Targowej.

Gdy zauważył ją starszy wachmistrz żandarmerji, Roman Janusiewicz, odebrał młodej dziewczynie odezwy i sprowadził ją do komisarjatu.

Zbadani na sprawie świadkowie oświadczyli, iż **Libhaberówna już jako czternastoletnia dziewczynka była kilkakrotnie przytrzymana za agitację komunistyczną.**

Sąd skazał L. na rok twierdzy.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 3-go grudnia 1930 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Kwadrans harcerski. 15.50—16.10 Radjokronika — koresp. bież. omówi dr. Marjan Stępowski. 16.15—16.45 Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie p. t. Św. Marcin na białym koniu jedzie — wygłosi p. J. Krzewiński (tr. z W-wy). Program dla dzieci starszych: Tatarkiewiczówna omówi „Listy od dzieci". 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 17.15—17.40 „Konno przez Patagonję" — wygl. kpt. Lepecki (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień następny. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 19.35—19.50 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy. 19.50—20.00 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 20.00—20.15 „Ksiądz Ściegienny" (z dziejów spisku w Królestwie Polskiem) — wygł. prof. Henryk Mościcki. 20.15—20.30 Feljeton muzyczny z W-wy. 20.30—21.00 Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. Mieczysław Fogel (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.). 21.00—21.15 Kwadrans literacki. Stanisław Brzozowski: „W mrokach Sybiru", fragment z powieści p. t. „Płomienie" (tr. z W-wy) 21.15—22.00 Dalszy ciąg koncertu. 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Koszulka człowieka szczęśliwego" — wygł. p. Wanda Grabińska. 22.15—22.35 Płyty gramofonowe z W-wy. 22.35—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 4-go grudnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.10: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.35—14: 7-my koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykon. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Modrakowska (sopr.), St. Tawroszewicz (skrz.). i L. Urstein (akomp.). W programie muzyka klasyczna. 14—15.35: Przerwa. 15.35—15.50: Komunikat L.O.P.P. (tr. z Warszawy). 15.50—16.10: Odczyt rządowy (tr. z Warszawy). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.15—17.40: „Jak zważono glob ziemski" — opowie prof. L. Ludwik Wygrzywalski (trans. z Krakowa). 17.45—18.45: Koncert muzyki skandynawskiej. Wykon.: Z. Ossendowska (skrz.), Jadwiga Zalewska (fort.) i L. Urstein (akomp.). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.20: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej i odczytanie programu na dzień następny. 19.20—19.35: Komunikat sportowy łódzki. 19.35—19.50: Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 19.50—20: Płyty gramofonowe z Warszawy. 20—20.15: Feljeton p. t. „Sylwetа Andrzeja Tardieu" — wygłosi red. Jan Sołtan (tr. z Warszawy). 20.15 — 21.30: Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. kompozytora, Stanisława Argasińska (sopran) i M. Janowski (tenor). 21.30—22.15: Słuchowisko z Katowic p. t. „O tę świętą ziemeczkę" — pióra Marcinka. 22.15—22.35: Muzyka z Warszawy. 22.35—24: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy i muzyka taneczna.

Sport.

—o—

Echa meczu Ruch — Ł. T. S. G.

W związku z meczem Ruch — Ł. T. S. G. o mistrzostwo Ligi, Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukarał Herbstreicha z drużyny łódzkiej tygodniową dyskwalifikacją za ostrą grę.

Kara ta odroczona została Herbstreichowi na przeciąg pół roku, tak że posiada jedynie znaczenie formalne.

Spotkanie szermiercze Łódź—Poznań.

W dniu 15 grudnia rozegrane zostanie w Poznaniu doroczne międzynarodowe spotkanie szermiercze miedzy reprezentacjami Łodzi i Poznania.

Łódź reprezentowana będzie prawdopodobnie przez zawodników WKS-u, który posiada najsilniejszą sekcję szermierczą. Poznańska reprezentacja składać się będzie z szermierzy AZS-u.

Drużyna Wisły ukarana naganą.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi postanowił ukarać drużynę Wisły krakowskiej ostrą naganą za publiczne krytykowanie czynności najwyższej magistratury PZPN-u. Sprawa ta stoi w ścisłym związku z dyskwalifikacją red. Obrubańskiego przez PZPN.

Obóz treningowy

hokeistów odroczony.

Pertraktacje Polskiego Związku Hokeja na lodzie z dr. Watsonem (Kanada) w sprawie objęcia treningów polskiej reprezentacji hokejowej zostały przerwane. W związku z tem dowiadujemy się, że rozpoczęcie kursu odłożone zostało na termin późniejszy.

W niedzielę otwarcie

sztucznego toru hokejowego.

W nadchodzącą niedzielę nastąpi w Katowicach otwarcie pierwszego w polsce sztucznego toru hokejowego.

Uroczystość otwarcia połączona zostanie z występem w Katowicach zagranicznych drużyn hokejowych.

Na uroczystość niedzielną zjadą do Katowic przedstawiciele całego polskiego świata sportowego.

Kilka słów o firmie A. G. B.

W związku z odbywającą się wyprzedażą w firmie A. G. B. (Piotrkowska 80) — otrzymaliśmy ciekawe szczegóły dotyczące powyższej firmy.

70 filii tego przedsiębiorstwa jest rozrzuconych po całym świecie i gdzie tylko kultura wzniosła poczucie smaku i dążność do elegancji, tam widnieje napis A. G. B., symbolizujący Art-Gout-Beaute — t. zn. sztuka, gust i piękno.

Raz do roku na gwiazdkę zapalają się w kilkudziesięciu miastach obok trzech symbolicznych liter A. G. B., rówineż słowa: Soldes, Reclame, Occasion, które zapowiadają tradycyjną wyprzedaż.

Wtedy staje się rojno w magazynach A. G. B. Lokale wydają sie zbyt ciasne, a personel niewystarczający.

Gorączkowa praca, szybkie tempo, ruch we wszystkich oddziałach, a w przyległych biurach skaczą kolumny cyfr, raporty, zamówienia na wyprzedane gatunki i depesze do centrali paryskiej. W kilka godzin później turkoczą już samoloty: Paryż — Warszawa, wiozące zamówione tkaniny na wyprzedaż.

Po wyprzedaży wraca normalny bieg pracy. Sezon karnawałowy ukazuje się w pełni i upomina się o coraz to nowe wzory na lamie, welurze lub koronce. Pracują więc pomysłowi modeliści w fabrykach lyońskich A. G. B., aby dać coś jeszcze nowszego i ładniejszego, a praca ich jest ukryta przed obcemi firmami, które starają się podpatrzeć nowy deseń lub gatunek.

Wyprzedaże są doskonałą reklamą dla firmy A. G. B. Stosy tkanin wszelkiego rodzaju i znacznie zniżone ceny, stwarzają okazję, którą każda pani powinna wykorzystać.

SZKOŁA, ULICA i DOM

Czy „Balladyna" jest odpowiednią lekturą dla dzieci? — Gramatyka i literatura. — Jak pogodzić rzeczywistość ze... szkołą.

Dwa poglądy na zadania wychowawcze szkoły średniej.

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł dyskusyjny, omawiający sprawę nauczania języka polskiego w jednej ze szkół średnich w Łodzi. Z kolei nadesłano nam artykuł, pochodzący niewątpliwie ze sfer nauczycielskich, reprezentujący pogląd odmienny. Zamieszczamy go poniżej, przytaczając zarazem odpowiedź. Red.

Sprawa reformy programów szkolnych, która jest obecnie szczegółowo roztrząsana w ministerstwie W.R. i O.P., jest przedmiotem zainteresowania szerokich rzesz społeczeństwa. Jednak, niestety, znaczna część osób zainteresowanych sprawy te pojmuje zupełnie opacznie.

Pan Kr. nadmienił w swoim artykule („Republika" z dnia 25 listopada), że istnieje w Łodzi gimnazjum, w którem nauka języka polskiego prowadzona jest w sposób „conajmniej dziwny". Czy oznacza to, że system nauczania jest zupełnie nienormalny? — Pan Kr. nadmienił, że uczniowie klasy 5-ej nie uczą się gramatyki, gdyż jest ona uważana za „filozofję" (sic!) i piszą błędnie po polsku. Gramatyka przerabiana jest w klasach niższych, ale jednak *w klasach 4-ej i 5-ej bardzo często się do tych kwestji powraca.* Jeżeli uczeń kl. 5-ej nie umie prawidłowo pisać po polsku, jest to objaw rzeczywiście smutny i dobitnie mówiący *o umysłowości danego ucznia.* Chyba pan Kr. nie przypuści choćby na chwilę, że program szkolny obejmuje jedynie naukę ortografji. Poprawnego pisania uczą się uczniowie w klasach niższych, a ten, który pisać poprawnie nie potrafi, nie może być przepuszczony do wyższej klasy.

Pan Kr. stwierdza, że uczniowie klasy 5-ej przerabiają „Balladynę" Słowackiego. Nie można się w tem dopatrzeć niczego nienormalnego. Jeżeli zwrócimy uwagę na stronę erotyczną czytanych utworów, to z programu kl. 5-ej *powinniśmy wykreślić „Odysseę" i „Pana Tadeusza".* Przecież w tych utworach 14-letni chłopcy czytają też o miłości, o zdradzie, o zazdrości i o kochankach. Uczeń kl. 5-ej powinien więc czytać tylko *bajki Andersena*, a utwory poważniejsze powinno się czytać w klasie 8-ej. Biedni byliby doprawdy ci uczniowie, szykujący się do matury, którzy musieliby przerabiać program literatury polskiej od kl. 5-ej

Smutną rzeczą jest, że autor wspomnianego artykułu znalazł w „Balladynie" *jedynie* pierwiastek erotyczny. Słowacki napewno nie spodziewał się nigdy, że jego myśli będą mogły być kiedyś tak spaczone, jak w interpretacji „Balladyny" przez pana Kr.

Pan Kr. wspomniał, że szkoła powinna *odsuwać od młodzieży wszelaki erotyzm.* Zapomniał jednak, że młodzież znajduje ten erotyzm właśnie poza szkołą. Narzeka, że erotyzm znajduje się w lekturze szkolnej. A czy pan Kr. zainteresował się kiedyś lekturą domową tejże młodzieży? Czy interesuje się tem, że *uczeń klasy 5-ej chodzi do kina na niedozwolone filmy?* Czy zwrócił uwagę na to, że *uczeń kl. 5-ej szuka w lekturze jedynie erotyzmu?*

Uczeń kl. 5-ej „nie powinien czytać w szkole „Balladyny", bo utwór ten działa deprawująco i destrukcyjnie na jego młodociany umysł", lecz może czytać w domu pornograficzną lekturę?!

Wspomniano w wymienionym artykule, że uczniowie kl. 5-ej powinni czytać Żeromskiego, jako bardziej odpowiedniego dla nich. Czy pan Kr. zna utwory Żeromskiego? Czy wie, że właśnie Żeromski (a nie Słowacki) był *okrzyczany jako gorszyciel młodzieży?* A czy wie ten pan, że młodzież kl. 5-ej, czytając takie utwory, jak „Popioły", „Wierną rzekę", „Wiatr od morza", „Przedwiośnie" i t. d., *wyczytuje jedynie erotyczne miejsca?*

Czy nauczyciel wie coś o tem, co uczeń czyta w domu? Czy wie, na jakie filmy młodzież uczęszcza? Czy wie, że ten młodzian, którego „tak deprawuje Balladyna", ma w kieszeni książkę Pittigrilliego? Kogo więc należy winić, *czy szkołę, która daje uczniom wiedzę, czy opiekę domową, która się tym uczniem wcale nie interesuje?*

A gdyby nawet „Balladyna" zawierała miejsca erotyczne — czy dlatego należałoby usunąć ją z programu szkolnego? Czy dlatego należałoby pozbawić młodzież jednej z pereł literatury polskiej?

Nie „Balladyna" wprowadza zamęt do „biednych główek dziecięcych", jak się wyraził pan Kr., lecz *zamęt ten wprowadza nieodpowiednia lektura domowa.* Lektura szkolna uczniom w niczem nie zaszkodzi. Należałoby raczej zwracać baczniejszą uwagę na lekturę domową młodzieży.

M. Ag.

* * *

Autor powyższego artykułu stwierdza na wstępie, że jednak nauka gramatyki nie jest sprawą błahą, gdyż przerabia się ją w klasach niższych, a później powraca jeszcze do niej w klasach wyższych. Jestem również zdania, że nauka gramatyki jest rzeczą ważną, ale w szkole, o której pisałem w swym poprzednim artykule, gramatyka jest przerabiana w klasach niższych bardzo pobieżnie, a w klasach 4 czy 5 nie tylko „często", ale *wogóle się do niej powraca.* Nic tedy dziwnego, że uczniowie piszą błędnie po polsku.

Twierdzę, że aby podziwiać i zrozumieć utwór o takiej głębi artystycznej, jak „Balladyna", warunkiem sine qua non jest conajmniej *dostateczne władanie językiem polskim.* Chłopiec, który źle pisze i błędnie mówi po polsku, nigdy nie potrafi ocenić czaru języka danego utworu i w tym kierunku *nie odniesie żadnej bynajmniej korzyści.*

P.M. Ag. stwierdza w dalszym ciągu, że niepoprawne pisanie po polsku *świadczy źle o umysłowości ucznia.* Muszę zwrócić uwagę, że artykuł swój pisałem nie na podstawie pojedyńczego wypadku. W klasie 5-ej danej szkoły można znaleźć *conajwyżej wyjątki, władające poprawnie językiem polskim,* jeśli więc sądzić na podstawie tego o „umysłowości uczniów" (z czem się zgodzić nie mogę), to *tembardziej uważałbym przerabianie „Balladyny" w tej klasie za niewskazane.* Do takiego utworu, jak „Balladyna", umysł chłopca musi być przygotowany, w przeciwnym wypadku miast korzyści, jakie może dać wartość artystyczna utworu, ulegnie on tylko deprawacji, gdyż nie dostrzeże w nim nic, poza pierwiastkami erotycznemi.

Fakt, iż młody chłopiec szuka i znajduje w lekturze pozaszkolnej przedewszystkiem dzieła, traktujące o sprawach erotycznych, nie może być dostatecznym powodem, aby te same tematy podsuwała mu szkoła. Szkoła właśnie powinna korygować i naprawiać zbyt brutalne i jednostronne wpływy ulicy i domu. Jeżeli chłopcy i dziewczęta czytają w domu książki bezwartościowe, to czyż szkoła winna iść po linii najmniejszego oporu i również rozbudzać w nich przedwczesne i niewłaściwe zainteresowanie?

Wszak i „Dekameron" Boccacia ma wielką wartość artystyczną i literacką, ale jakoś do programu szkolnego nie został włączony.

Nawiasem zaznaczyć pragnę, że *literatura klasyczna wogóle wymaga znacznie większego przygotowania, aniżeli utwory znakomitych pisarzy współczesnych,* obrazujących nasze życie dzisiejsze, a przez to *posiadające olbrzymią bezpośrednią wartość wychowawczą.*

Między domem, ulicą a szkołą musi być stworzony pewien most, który *usunie drażniące sprzeczności i niepokojące umysły dziecięce rozbieżności, istniejące między rzeczywistością a koturnową literaturą.* Wtedy nie będziemy się obawiać złej i deprawującej książki, bo o wszystkiem wolno będzie mówić — chodzi tylko o to — jak...

Nie można bowiem ucznia prowadzić do szkoły przez szklany korytarz, separując go od życia. Ale przez odpowiednie wychowanie i nastawienie psychiki ucznia można ten zły wpływ złagodzić. Na tem właśnie polega wielkie posłannictwo naszej szkoły.

Gordyjski węzeł zjawisk życiowych, *obejmujący nie tylko sprawy erotyczne,* z któremi styka się dorastający chłopiec, należy rozwiązywać w ten sposób, by wydobyć z niego to, co może dać dziecku korzyść, *pomóc mu patrzeć, myśleć, orjentować się w życiu rzeczywistem.*

Program nauki języka polskiego i literatury winien więc być tak ułożony, aby uczniowie mogli, powtarzam, wyciągnąć z nauki jak najwięcej korzyści. Czytanie i przerabianie „Balladyny" w klasie 5-ej tych korzyści dać nie może.

Lepiej już przerabiać gramatykę—aż do skutku.

Kr.

Bicze z piasku.

Demon postępu.

Zdumiewa mnie niesłychany wzrost wynalazczości ludzkiej w dziedzinie wszelkich udogodnień technicznych. — Maluczko, a maszyny będą za nas robiły absolutnie wszystko. Nawet gdy człowiek zechce się przespać, to nie będzie musiał fatygować się sam, własnoręcznie, nakręci odpowiedni aparat, który prześpi się za niego.

Będziemy żyli jak w bajce. Już ku temu idzie!

Przed paru laty, z okazji wystawy projektów wynalazków, jeden z tygodników humorystycznych kpił sobie, że należy wynaleźć maszynę do gaszenia świec. Istotnie wstyd trochę człowiekowi XX wieku, że głupiej świecy nie może zgasić mechanicznie, ale czyni to, jak człek jaskiniowy, wydymając policzki i dmuchając na płomień: fu!

Tygodnik ów proponował do tego użytku maszynkę wielkości średniej lokomotywy, którąby na szynach wtaczano do pokoju i stawiano np. przy łóżku człowieka pragnącego zgasić świecę. Wystarczyłoby włączenie sztepska do kontaktu od elektryczności, by wprowadzić w ruch tłoki, dźwignie, koła rozpędowe i miechy, poczem prąd powietrza z odpowiednio nastawionej tuby momentalnie gasiłby świecę.

Projekt dobry, ale cóż, dotąd wynalazku takiego niema. Że też nikt się nie znalazł, ktoby tę myśl podsunął Edisonowi!

Teraz znów czytam, że zgłoszono dwa nowe pomysły: wentylatorów do trumien i latających foteli.

Taki wentylator — to pierwszorzędna idea! Wprost pojąć trudno, że ludzkość tak długo nie wpadła na ten pomysł i kazała nieboszczykom bytować w tak niehigienicznych warunkach, w nieprzeprzewietrzanych trumnach. — Przecież powietrze to zdrowie!

Gdy bywałem na cmentarzach zdawało mi się nawet, że słyszałem cichy, ale solidarny szept, płynący z pod ziemi:

— My chcemy wentylatorów!

No wreszcie ten słuszny postulat został uwzględniony.

Nieboszczyk, któremu w trumnie będzie cokolwiek duszno, naciśnie guziczek — i oto automatycznie otworzy się w wieku taka klapka, a wprowadzony w ruch wiatraczek wytworzy prąd świeżego powietrza. Wiatraczek taki możnaby połączyć z jakimś instrumentem, aby jednocześnie grała sogie lekka muzyczka.

Geneza wynalazku latającego fotela jest taka: pewnemu geniuszowi o czułem sercu żal się zrobiło tych biedaków, którzy wyskakując z samolotów ze spadochronami zmuszeni są lecieć na ziemię w pozycji stojącej. To przecież męczy. Wynalazł więc lekki, składany fotel aluminjowy, przymocowany do spadochronu.

O korzyściach tego wynalazku przekonamy się na przykładzie.

Dajmy na to na wysokości pięciu tysięcy metrów motor samolotu nagle odmawia posłuszeństwa. Lotnik jednak natychmiast wyskakuje ze spadochronem i zamiast — żeby pięć kilometrów dzielących go od ziemi robić na piechotę w postawe stojącej, składa sobie w drodze swój fotel, wygodnie się na nim rozsiada, zapala cygaro, wkłada okulary, wyjmuje z kieszeni „Republikę", zaczytuje się w moim feljetonie i czas mu tak miło upływa, że ani się spostrzeże, jak już jest na ziemi i już jest z niego marmelada, bo się spadochron nie otworzył.

Wynalazek ten powinien w dużym stopniu przyczynić się do spopularyzowania podróży lotniczych.

Ja sam od dłuższego czasu noszę się z pomysłem wynalazku, podyktowanego względami humaniternemi.

Chodzi mi o pchły.

Prymitywizm dotychczasowego sposobu tracenia tych wesołych żyjątek, budzi we mnie współczucie i odrazę. — Śmierć na paznokciu... Ach, cóż za barbarzyństwo i brak poczucia estetycznego! Słonia, lwa, nawet wołu człowiek nie odważyłby się tak zabijać, bo są silne i mogłyby się bronić, a dla biednej pchełki, dlatego, że maleńka i bezbronna, król stworzenia już tych względów niema? Gdzie tu szlachetność? Co robią wszystkie towarzystwa opieki nad zwierzętami, czem się zajmują? członkowie ich sami pchły biją na paznokciu!

Uważam, że należy kres położyć temu barbarzyństwu i do tracenia pcheł zastosować jedyny współczesny i humanitarny sposób, mianowicie za pomocą elektryczności.

W tym celu skonstruowałem bardzo pomysłowy minjaturowy fotelik elektryczny. Złapanej pchle zawiązuję oczy, sadzam ją na tem krześle, przytwierdzam paru jedwabnemi nitkami i sznur łączę do kontaktu. Pchła momentalnie wy.... wy.... (wyzionia? wyzioniewuje?) nie, chyba wyziewa ducha.

Tak, tak strasznie szybko idziemy naprzód z postępem czasu!

Jedno mnie tylko martwi: jak tak dalej pójdzie i maszyna będzie za mnie świece gasić, pchły łapać, jeść, pić, spać i chodzić do komórki — to co u djabła ja sam będę robić?

Padalec

Łódź, 3 grudnia 1930

KURJER HANDLOWY

Łódź, 3 grudnia 1930

Światowy przemysł bawełniany.

Sprawozdanie międzynarodowej federacji przędzalni i tkalni bawełnianych w Londynie przynosi ciekawe dane o stanie światowego przemysłu bawełnianego. Ze sprawozdania tego, które znalazło żywy oddźwięk w prasie gospodarczej świata — czerpiemy poniżej niektóre informacje.

BELGJA. Redukcja pracy w przędzalniach i tkalniach obraca się w granicach 20—50 procent.

FRANCJA. Przemysł włókienniczy francuski który był dotąd, jeżeli chodzi o sytuację kryzysową, wyjątkiem, poczyna również cierpieć na brak zamówień, w związku z czem zamierzone są redukcje stanu zatrudnienia. Z drugiej strony brak jest robotników, wobec czego widoczną jest stała zwyżka cen.

NIEMCY. Produkcja w niemieckiem przędzalnictwie zredukowana jest o 35 procent przy istnieniu bardzo wielkich zapasów przędzy. Niski poziom cen przędzy czyni produkcję nierentowną.

HOLANDJA. Nadprodukcja przędzy. W tkalniach, produkujących na eksport na Daleki Wschód zupełny zastój wskutek czego szereg fabryk zamknięto.

WŁOCHY. Redukcja zatrudnienia o 40 procent.

SZWAJCARJA. Z ogólnego stanu wrzecion 10 proc. jest nieczynnych, dwa razy tyle — czynnych częściowo. 4.000 do 5.000 tkackich krosien unieruchomionych, pozatem 20 procent częściowo nieczynnych.

CZECHOSŁOWACJA. Wobec upływu porozumienia w przędzalnictwie w maju b. r. — konkurencja zaostrza się w sposób bardzo dotkliwy, czyniąc ceny nieopłacalnemi; stan zatrudnienia — 70 procent stanu zeszłorocznego.

ANGLJA. Ostry kryzys trwa. Lekkie polepszenie w ostatnich czasach w stanie zamówień w przędzalniach okazało się przejściowe.

ST. ZJEDNOCZONE. Również spadek produkcji przy zmniejszonem zapotrzebowaniu. W październiku b. r. przerobiono ledwie 60 proc. ilości bawełny przerobionej w przędzalniach w październiku ubiegłego roku.

Podobnie brzmią sprawozdania innych pozaeuropejskich przemysłów bawełnianych.

W pierwszej połowie b. r. światowy przemysł przędzalnictwa wykazywał w swym stanie uruchomienia — 164 miljony wrzecion, wobec 165 milj. w roku ubiegłym; oczywiście w drugiem półroczu b. r. cyfra ta spadła jeszcze bardziej.

Spożycie surowca bawełnianego w światowym przemyśle przędzalniczym w okresie sierpień 1929 — lipiec 1930 wyniosło 25,2 milj. bel, wobec 25,8 milj. bel przed rokiem. Oczywiście cyfry za czas po lipcu 1930 wykażą z pewnością znacznie silniejszy spadek. Znamienne jest przesuwanie się punktu ciężkości od bawełny amerykańskiej do bawełny innego pochodzenia; udział tej ostatniej w ogólnej cyfrze spożycia surowca bawełnianego po raz pierwszy przekroczył połowę.

Dane tutaj zestawione w każdym razie przekonywują, że nasz kryzys jest tylko częścią ogólnego, który występuje wszędzie w postaci wcale nie łagodniejszej.

a.

Upadłości i nadzory

Abram Brzeziński, prowadzący handel komisowy wyrobami włókienniczemi firmy „R. Biederman", oraz handel towarami bawełnianemi na własny rachunek w lutym r.b. wniósł podanie do sądu o odroczenie wypłat.

Na rozprawie sądowej w dniu 10 maja r.b. — gdy rozpatrywano podanie o udzielenie nadzoru, tenże Brzeziński złożył podanie z prośbą o pozostawienie podania o odroczenie wypłat bez rozpoznania **oraz ogłoszenie mu upadłości,** motywując, że odroczenie wypłat byłoby bezcelowe, gdyż zadłużenie z tytułu obliga stale wzrasta, zaś na szybką i właściwą realizację swoich należności liczyć nie może i że poszczególni wierzyciele wdrożyli już egzekucje z tytułu swych należności.

Sąd, zgodnie z żądaniem Brzezińskiego, podanie o odroczenie wypłat pozostawił bez rozpoznania i ogłosił mu upadłość, chwilę otwarcia oznaczając na dzień 10 maja r.b. tymczasowo.

Załączony do podania o udzielenie nadzoru bilans zamykał się sumą 2.056.000 złotych w tem kapitał 593.000. Zobowiązania krótko i długoterminowe oraz pozycja wierzycieli wynosiły 438.000 złotych, zaś długi hipoteczne 1.096.000 złotych. Na to po stronie aktywów: nieruchomości oszacowane na sumę 1.745.000 zł., weksle, dłużnicy i protesty — 290.000 zł. towary 11.000 zł.

Obecnie syndyk upadłości zwrócił się do Sądu z wnioskiem o udzielenie mu zezwolenia na likwidację należnych masie upadłości sum w wysokości od 20 — 40 proc. powołując się na otrzymane listy od całego szeregu dłużników upadłej firmy, w których proponują uregulowanie długów w wysokości 20—40 proc. Dalej syndyk nadmienia, że poszukiwanie w drodze sądowej całej należności wydaje mu się bezcelowem, gdyż po sprawdzeniu zdolności płatniczej tych dłużników, doszedł do wniosku, że samo skarżenie oraz honorarja za prowadzenie spraw i koszta wywindykowania sum, często wyniosą więcej, niż poszukiwana suma.

Sąd, uwzględniając wniosek syndyka, zezwolił mu na regulowanie należnych masie upadłości sum w wysokości od 25 do 50 proc. za każdorazowem porozumieniem się z sędzią komisarzem.

***

W czerwcu r.b. ogłosił upadłość firmie **„Wolf Ciuk"**, skład towarów w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 6, chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 11 maja r.b. tymczasowo. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Mieczysława Hurewicza, zaś kuratorem adwokata Aleksandra Chądzyńskiego.

W październiku r.b. odbyło się zebranie wierzycieli, pełn. upadłego adwokat Kleinerman, zaproponował wierzycielom zawarcie układu z upadłym na następujących warunkach: wierzyciele otrzymają na całkowite zaspokojenie swych pretensji 15 proc. w trzech równych ratach półrocznych, t. j. po pięć proc. każda rata, z których pierwsza płatna ma być po upływie sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ. Za układem głosowało 15 wierzycieli reprezentujących sumę 61.731.000 złotych, zaś przeciw układowi trzech wierzycieli.

Po zawarciu układu przez wierzycieli, wpłynął do sądu sprzeciw, w którym wierzyciel nadmienił, iż część wierzycieli, głosująca za układem, otrzymała już poprzednio pokrycie w wysokości 50 proc.

Sąd jednak, zważywszy, że układ zawarty zgodnie z przepisami kod. handl., że sprzeciw wierzyciela nie ma słuszności, gdyż jest niewiarogodny że większości wierzycielom zapłacono 50 proc. ich należności, że wreszcie upadły należycie usprawiedliwił swoją niewypłacalność — postanowił układ, zawarty między upadłym Wolfem Ciukiem a jego wierzycielami — zatwierdzić, sprzeciw zaś pozostawić bez uwzględnienia.

Stan rachunków Banku Rzeszy.

Wg. sprawozdania Banku Rzeszy z dnia 29 listopada b.r. stan kapitałów w wekslach, czekach i lombardach w ostatnim tygodniu wzrósł o 686,1 milj. mk. do sumy 2443,0 milj. mk. Stan weksli handlowych i czeków podniósł się o 399,9 milj. mk. do 2003,1 milj. mk. stan kredytów lombardowych — o 170,2 milj. mk. do 231,5 milj. mk. weksli skarbowych — 97,9 milj. mk. do 105,9 milj. mk.

Puszczono w obieg banknotów i biletów Rentenbank łącznie za 693,2 milj. mk., tak że ogółem było w obiegu banknotów za 4601,3 milj. mk., zaś biletów Rentenbanku — za 437,2 milj. mk. Stan walut zmniejszył się o 20,8 milj. mk. do 437,2 milj. mk. Zapas złota i dewiz obcych zaliczanych do pokrycia wzrósł z 15,1 milj. mk. do sumy 2704,8 milj. mk. (dewizy wzrosły o 15 milj. mk.) Pokrycie złotowe banknotów spadło do 47,4 proc. w poprzednim tygodniu wyniosło 55,1 proc. Pokrycie w złocie i zaliczanych do pokrycia dewizach zmniejszyło się do 58,8 proc. (w poprzednim tygodniu wynosiło 68,0 proc).

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 1 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 5.53, luty 5.58, marzec 5.65, kwiecień 5.69, maj 5.77, czerwiec 5.81, lipiec 5.87, sierpień 5.90, wrzesień 5.93, paździerenik 5.98, listopad 6.01, grudzień 5. 48, loco 5.78.

Livrpool, 1 grudnia. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 8.13, marzec 8.25, maj 8.38, lipiec 8.51, październik 8.65, grudzień 8.10, loco 9.20.

Aleksandrja, 1 grudnia. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 16.19,, marzec 16.64, maj 17.14, lipiec 17.50, listopad 18.30. Ashmouni: luty 11.45, kwiecień 11.64, cezrwiec 12.09, październik 12.70, grudzień 11.07.

Nowy Jork, 1 grudnia. Bawełna amerykańska zamknięcie: styczeń 10.48, grudzień 10.33, loco 10.40. Kontrakty: styczeń 10.47, luty 10.58, marzec 10.71, kwiecień 10.83, maj 10.96, czerwiec 11.03, lipiec 11.11, sierpień 11.17, wrzesień 11.23, październik 11.35, grudzień 10.36.

Nowy Orleans, 1 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.45, marzec 10.72, maj 10.97, lipiec —, paździeernik 11.32, grudzień 10.41 loco 10.15.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 2 grudnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były rekordowe minimalne przy tendencji dla dewiz niejednolitej. Zniżkowały kursy dolara gotówkowego, czeku i kabla na New York, nieco mocniejsze były zaś dewizy na Paryż, Szwajcarję i Berlin. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.89 i jedna czwarta. Wypłata telegraficzna na New York — kabel 8.923. Notowano dewizy:Bruksela — 124.40, Gdańsk — 173.23, Londyn — 43.31, New York — 8.914, Paryż — 35.05, Praga — 26.45, Zurych — 172.84, w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.71. W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy — 8.88 i pół, rubel złoty w dalszym ciągu wykazuje tendencję zniżkową i notowany był po kursie 4.66 i pół w żądaniu, rubel srebrny — 1.90, bilon — 0.92, czerwoniec — 4.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była słaba przy obrotach większych jedynie dla Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski — 159 — 158 i pół — 159, Bank Zachodni — 70, Sole Potasowe — 92, Cukier 34 i pół, Lilpopy — 24, Modrzejów 11 — 10.75, Starachowice 16.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych pożyczek znacznie się poprawiła pożyczka inwestycyjna, serjowa i zwykła, natomiast w dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była nieco słabsza przy obrotach średnich. Notowano: 4 proc. poż. inwest. serjowa — 103, zwykła — 100, 3 proc. budowlana — 50, 5 proc. konwersyjna 50 i pół, 5 proc. kolejowa — 47 — 47 i jedna czwarta — 47, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. — 93, 4 i pół proc. ziemskie — 53, 5 proc. m. Warszawy — 56 proc., 8 proc. m. Warszawy — 72 i trzy czwarte — 72 i pół, 8 proc. m. Częstochowy — 64 i pół., 8 proc. m. Kalisza — 64 i jedna czwarta, 8 proc. m. Piotrkowa — 64.35, 6 proc. obligacje m. Warszawy z 1926 r. 8-ma i 9-ta em. — 51 i jedna czwarta. Drobne tranzakcje i nie notowane: dolarówka — 54,75, 6 proc. poż. dolarowa — 74 i pół, 7 proc. stabilizacyjna — 81 i pół, 10 proc. kolejowa — 104, 4 i pół proc. ziemskie — 53 i jedna czwarta 4 i pół proc. m. Warszawy — 54 i pół i 5 proc. m. Warszawy — 56.75.

Z sali odczytowej.

Zasady prawa akcyjnego.

Dnia 1 b. m. o godzinie 19-ej odbył się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego odczyt mec. Józefa Kaczkowskiego z Warszawy o polskiem prawie akcyjnem. Wobec licznie zebranych sędziów, przedstawicieli palestry i reprezentantów sfer gospodarczych przywitał prelegenta prezes Sądu Okręgowego p. Stefan Bełżyński.

P. Kaczkowski jest specjalistą prawa o spółkach akcyjnych, autorem doskonałej pracy o Zasadach prawa akcyjnego oraz wyczerpującego komentarza do ustawy o spółkach akcyjnych.

Prelegent dał na wstępie dokładny obraz stanu prawa akcyjnego przed unifikacją, zanalizował niezgodności ustaw zaborczych o rzeczonych spółkach, omówił kwestję wartości gospodarczej tej formy prawnej przedsiębiorstw, poruszył sprawę mniejszości w zarządzie spółek, wypowiadając się za nieuprzywilejowaniem tejże mniejszości, ze względu na jej hamującą rolę w kierownictwie spółki. P. Kaczkowski podał szereg projektów nowelizacyjnych, przyczem pobudzał sfery gospodarcze do współudziału przy nowelizowaniu ustawy. Odczyt p. Kaczkowskiego przyjęty był oklaskami, poczem kilka osób z pośród zebranych wymieniło zdania z prelegentem w sprawie poszczególnych wątpliwości, dotyczących statutów. Po odczycie zebrani podejmowani byli przez Prezesa Sądu herbatką

Giełda zbożowa.

Warszawa, 2 grudnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa: Żyto 19.50—19.75, pszenica 27 i pół — 28 i pół, owies jednolity 21 — 23, jęczmień na kaszę 19—20, browarny 24 i pół — 26, mąka pszenna luks. 60—70, mąka pszenna 4/0 — 50 60, żytnia 35—36, otręby pszenne szale 16—17, otręby pszenne średnie 14—15, otręby żytnie 11 i pół — 12, kuchy lniane 29—30, rzepakowe 20—21, groch polny jadalny 27—30, groch „Victoria" 32 38, koniczyna czerwona 180 — 230, koniczyna biała 300—400.

Wiadomości gospodarcze

—o—

W PRZEMYŚLE ZEGARMISTRZOWSKIM panuje zupełny zastój. W niektórych firmach obroty wynoszą zaledwie 10 procent obrotu zeszłorocznego. Sytuacja w branży jubilersko-złotniczej, mającej charakter luksusowy, przedstawia się wobec ogólnego kryzysu fatalnie, a polepszenie nie jest rychło przewidywane.

PREMYSŁ DRZEWNY pracuje obecnie w Polsce w warunkach wyraźnie złych, na co złożyła się niepomyślna konjunktura na rynkach zagranicznych, konkurencja sowiecka i zmniejszenie zbytu na rynku wewnętrznym. Statystyka za lipiec b. r. wykazuje 20 proc. zakładów nieczynnych oraz wzrost bezrobocia o 19 proc. w porównaniu z grudniem 1928 i 1929 r. Stan zamówień w 77 proc. tartaków określono jako zły. W przemyśle mebli giętych złą sytuację wykazuje 85 proc. przedsiębiorstw: nieco pomyślniej jest w przemyśle dyktowym i fornierowym, klepkowym itp., mającym mniej utrudniony eksport.

Poprawa, jaka zaznaczyła się w ostatnich miesiącach w licznych gałęziach przemysłu, nie objęła przemysłu drzewnego, którego sytuacja stale się pogarsza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE I CZEKOWE we wszystkich kasach komunalnych łącznie z P.K.O. wynosiły na dzień 1 listopada r. b. ogółem 921.345 tys. zł., z czego na P.K.O. przypada: wkładów oszczędnościowych zł. 232.158, czekowych — 177.320 zł. Na komunalne kasy — 511.817 tys. zł., w tem wkłady oszczędnościowe wynoszą 464.219 i czekowe — 47.648. W porównaniu z wrześniem wzrost wynosi przeszło 15 miljonów złotych.

„REPUBLIKA" RADJOWA.

CAŁA POLSKA NA DETEFON

Nowy aparat odbiorczy umożliwi wszystkim słuchanie audycyj centralnej stacji warszawskiej, a nawet niektórych stacyj zagranicznych.

Jest to wynalazek polskiego inżyniera p. W. Rotkiewicza.

Jak kilkuletnie doświadczenia Polskiego Radja wykazały dwie przyczyny hamowały dotychczas pełny rozwój polskiej radjofonji. Pierwszą z nich był stosunkowo niski dobrobyt mieszkańców kraju, dźwigającego się po świeżym kataklizmie wojennym. Drugą — słaba elektryfikacja Polski, zwłaszcza na jej dalszej prowincji.

Szczęśliwi mieszkańcy Warszawy, a później i Krakowa, Poznania, Wilna i Katowic, wreszcie Lwowa i Łodzi, dzięki wybudowaniu mniej lub więcej potężnych radjostacyj samodzielnych oraz rozgłośni przekaźnikowych mogli odbierać programy radjowe na prosty w obsłudze i tani odbiornik detektorowy. — Olbrzymia jednak większość kraju, najwięcej radja potrzebująca i za radjem stęskniona prowincja mogła dotychczas korzystać z jego dobrodziejstw wyłącznie pod warunkiem zakupu drogiego — najczęściej nadmiernie drogiego — odbiornika lampowego.

Wytworzył się w ten sposób dziwaczny paradoks. Radjo z natury swej przeznaczone przedewszystkiem dla najszerszych mas ludzi niezamożnych, którym miało zastąpić książkę, uniwersytet ludowy, oraz salę koncertową i teatralną, stało się na prowincji polskiej dostępne wyłącznie dla nielicznych warstw posiadających, nie liczących się z kilkusetzłotowym wydatkiem. Radjo, którego jednem z zadań jest podniesienie dobrobytu rolnika przez udzielanie mu odpowiednich rad i wskazówek — radjo, które pragnęło połączyć zagubionych w głuchych zakątkach nauczycieli polskich z najświetniejszemi ogniskami kultury rodzimej i obcej — radjo, które miało tyle olbrzymich i świetnych zadań wychowawczych, społecznych i kulturalnych przed sobą, mogło dotychczas spełniać je tylko w zakresie ograniczonym przez zasięg detektorowy swych dotychczasowych radjostacji.

Aż oto w czujnym, w kierunku społecznym nastawionym mózgu naczelnego dyrektora Polskiego Radja d-ra Zygmunta Chamca, dojrzała genjalnie prosta i twórcza myśl:

„CAŁA POLSKA NA DETEKTOR!"

To piękne i wzniosłe hasło demokratyczne przepełniło jakby nową, młodą i ożywczą krwią wszystkie arterje radjofonji polskiej.

Mocniej zabiły serca pracowników radjowych i nowym blaskiem zapału zalśniły ich oczy.

Zrozumieli, że z chwilą wysunięcia tego hasła Polskie Radjo staje się — w najszerszym zakresie — wykonawcą wielkich testamentów Mickiewicza, Konopnickiej i Żeromskiego.

„CAŁA POLSKA NA DETEKTOR!" — a więc uprzystępnienie wszystkim mieszkańcom kraju oświaty i kultury radjowej. A więc podniesienie moralne i duchowe całego Narodu.

Posłannictwo!

Lecz jakże wielka odległość dzieli usta od brzegów puhara... Ileż energji, ileż starań, ileż zabiegów było potrzeba, aby uzyskać podstawy pod realizację tego hasła! Nie zapominajmy, że zrodziło się ono w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, który ogarnął nietylko całą Europę, ale dotarł nawet do bogatych Stanów Zjednoczonych. Pamiętajmy też, że młoda radjofonja polska mogła w tym wypadku liczyć wyłącznie na własne siły, gdy inne radjofonje, jak np. niemiecka, zawdzięczają swą rozbudowę pomocy ze strony bogatego skarbu państwowego.

Lecz wola kierownika Polskiego Radja przełamała wszystkie, zdawałoby się nieprzezwyciężone, przeszkody. — Polskie Radjo uzyskało dziesięciomiljonową pożyczkę i raźno zabrało się do pracy. Stanęła łódzka stacja przekaźnikowa, Lwów uzyskał nową, silniejszą aparaturę, to samo czeka stację wileńską, rozpocznie się też niebawem budowa rozgłośni na Pomorzu...

A tam — na historycznych polach Raszyna — rozpostarły się już w przecudnym i górnym locie dwustumetrowe skrzydlate maszty nowej stacji raszyńskiej — najpotężniejszej na świecie, wyposażonej w najdoskonalszą aparaturę, która całą Polskę, jak długa i szeroka, obejmie zasięgiem dektorowym.

„CAŁA POLSKA NA DETEKTOR!"

Tak — ale na **jaki** detektor?

Naturalnie, że tylko najdoskonalszy i najbardziej dla wszystkich przystępny.

I z inicjatywy dr. Zygmunta Chamca rozpoczęły się prace nad nowym, idealnym schematem selektywnego odbiornika detektorowego, który miał stać się jakby ustami, przez które olbrzym raszyński przemówi do miljonów nowych radjosłuchaczy polskich.

Aż dnia pewnego młody wilnianin, pracownik laboratorjum „Państwowej Wytwórni Łączności" w Warszawie inżynier W. Rotkiewicz, podniósł bladą ze zmęczenia twarz z nad pokrytego rysunkami arkusza papieru i wyszeptał:

— **Znalazłem!**

Schemat selektywnego polskiego odbiornika detektorowego pod nazwą „Detefon" był gotowy, a niebawem wykończono jego pierwsze modele.

Przyjrzyjmy się im bliżej.

„Detefon" odznacza się minjaturowemi, zgrabnemi kształtami, upodobniającemi go do maleńkiego aparatu telefonicznego. Skrzynka „Detefonu" jest wykonana z najlepszego gatunku masy bakelitowej, w kolorze czarnym, mahoniowym, lub orzechowym. Również z masy bakelitowej są wykonane muszle słuchawek, których barwa jest dostosowana do barwy skrzynki.

Całość „Detefonu" czyni nadzwyczaj estetyczne wrażenie — a zaopatrzenie skrzynki w specjalne uszka u podstawy, co jest zupełną nowością, pozwala na przymocowanie „Detefonu" do stołu lub do ściany, chroniąc go w ten sposób przed upadkiem i uszkodzeniem.

„Detefon" zaopatrzony jest w kondensator obrotowy, służący do strojenia fal, posiada przełącznik na fale krótkie i długie, oraz gniazdka dla dwóch par słuchawek.

Na komplet detektorowy składają się:

1) odbiornik detektorowy „Detefon",
2) kryształek w oprawce, zabezpieczającej go od kurzu,
3) para lekkich i mocnych słuchawek,

Dodać należy, że „Detefon" pozwala na wyborny odbiór nietylko stacji lokalnej, ale często również centralnej stacji warszawskiej. Jak wykazały również próby, przy których byłem obecny, przy sprzyjających warunkach odbiera **„Detefon" nawet audycje krótkofalowych stacyj skandynawskich i czeskich.**

4) linka antenowa długości 40 metrów,
5) sznur izolacyjny,
6) izolator przepustkowy,
7) przełącznik na antenę i ziemię z odgromnikiem,
8) izolatory jajowe dla zawieszania anteny, oraz
9) bogato ilustrowane instrukcje.

Cenę kompletu detektorowego, umieszczonego w gustownem i solidnem opakowaniu, **udało się ustalić na sumę zł. 39.** Rzecz prosta, że tak niską cenę przy tak wielkiej doskonałości odbiornika „Detefon" wykalkulować można było jedynie dzięki jego masowej fabrykacji i przy specjalnej organizacji sprzedaży, która, unikając drogiego pośrednictwa handlowego, docierać będzie do radjoamatora m. in. przez związki i stowarzyszenia, przyczem opracowywane są specjalne warunki, ułatwiające szeroki zbyt tego doskonałego odbiornika.

Pierwsze partje „Detefonów" ukażą się w sprzedaży już w grudniu roku bieżącego.

Kronika radjowa.

INTERESUJĄCE SŁUCHOWISKA RADJOWE.

W bieżącym tygodniu radjowym czekają radjosłuchaczy dwa niezwykle interesujące słuchowiska. Dnia 7 grudnia o godzinie 20.00 nada Kraków przepiękne słuchowisko znakomitego poety, Kazimierza Tetmajera, oparte na jednem z jego arcydzieł, zawartych w nieśmiertelnem „Na Skalnem Podchalu". Słuchowisko to usłyszymy w wykonaniu artystów scen krakowskich.

Z pietyzmem należnym wielkiemu twórcy i wielkiemu dziełu, przygotowało Wilno na dzień 11 grudnia o godzinie 21.30 słuchowisko, na które złoży się potężny fragment Stefana Żeromskiego „Wszystko i nic".

Obydwa te słuchowiska dobrze świadczą o wysokim poziomie radjostacji krakowskiej i wileńskiej.

RADJOWE KWADRANSE LITERACKIE.

Coraz popularniejszy dział radjowy kwadransów literackich, opracowywanych przez znanego krytyka i powieściopisarza p. Zygmunta Kisielewskiego przynosi nam w tygodniu bieżącym 3 interesujące fragmenty literackie.

W niedzielę 7 grudnia usłyszymy w przerwie koncertu wieczornego fragment z powieści p. t. „Pola Lignieckie" znanej autorki „Złotej wolności" i „Pożogi" p. Kossak-Szczuckiej. Fragment ten p. tyt. „Bitwa dwuch książąt" przeniesie nas w daleki od nas wiek XIII gruntownie przez autorkę poznany i plastycznie wskrzeszony.

Kwadrans literacki dnia 8 grudnia, w dzień święta Matki Boskiej, poświęcony będzie najwybitniejszemu pisarzowi w Szwajcarji Gotfrydowi Kellerowi. — Usłyszymy jego piękną legendę p. tyt. „Marja Panna i djabełki".

Dnia 10 grudnia czeka nas w dziale kwadransa literackiego ciekawy fragment na tle powstania górnośląskiego p. tyt. „Szosa w płomieniach" zradjofonizowany z powieści „Oberschlesien" Zbigniewa Zaniewickiego

RADJOWE AUDYCJE DLA MŁODYCH I NAJMŁODSZYCH.

Kierownictwo Działu Dziecięcego Polskiego Radja przygotowało na tydzień bieżący ciekawy i miły program dla młodych i najmłodszych.

W niedzielę, dnia 7-go grudnia o godzinie 15.40 oprócz rozwiązania „Konkursu szarodowego", który prowadzi tak popularny wśród radjosłuchaczów Henryk Ładosz, usłyszą dzieci słuchowisko pióra utalentowanej autorki Ewy Zarembiny p. tyt. „Gdy wracał św. Mikołaj" — prawdopodobnie po rozdaniu podarunków grzecznym dzieciom....

Dnia 8 grudnia o godzinie 15.40 prof. Stanisław Sumkiński opowie dzieciom „Skąd się biorą w sklepach różne piękne futra". Oprócz tego usłyszy młodzież piękne opowiadanie o życiu słonecznych wysp greckich i o „Królu rybaków" z Chios. Napisał je p. Andrzej Narewski.

Na dzień 10 grudnia o godzinie 15.40 „Ciocia Hala" z Wilna przygotowała dla najmłodszych „Przygody panny Domiceli". Jest to tajemnicza historja o dziewczynce, która została zamieniona w figurkę porcelanową. W II-ej części przeznaczonej dla dzieci starszych redaktor Tadeusz Niwiński wygłosi feljeton pod tyt. „Przygody króla Montezumy". Feljeton ten napewno zainteresuje wszystkie dzieci, bo opowie historję... czekolady. O tem, jak to poraz pierwszy na świecie wypił ją król Montezuma w pięknej, złotej filiżance — i jak później kosztowali jej dworzanie, a później świat cały.

W sobotę, dnia 13 grudnia czeka młodych radjosłuchaczów piękne słuchowisko pióra Marji Dynowskiej p. tyt. „W Soplicowie", opiewa ono dalsze losy bohaterów Mickiewiczowskich z „Pana Tadeusza", którzy brali później udział w Powstaniu Listopadowem. Poległ w niem Pan Tadeusz, co jest faktem historycznym.

Radjowe Noce Narodowe.

„Międzynarodowa Unja Radjowa", która obejmuje wszystkie radjofonje europejskie, dążąc do pokojowego i kulturalnego zbliżenia narodów zainicjowała tak zw. „Noce", poświęcone każdorazowo twórczości jednego z narodów Europy i odzwierciadlające ducha jego kultury.

Organizacja tych „Nocy", a raczej wieczorów jest następująca. Przedewszystkiem „Unja" ustala ich kolejność w ogólnej ilości około 10 rocznie, poczem na 12 tygodni przed każdą z „Nocy" zwraca się do broadcastingu zainteresowanego z prośbą o dostarczenie wszystkim pozostałym broadcastingom europejskim odpowiedniego materjału programowego. Broadcastingi, położone w pobliżu kraju, któremu „Noc" jest poświęcona, korzystają zazwyczaj z retransmisji — inne nadają tegoż dnia programy oryginalne skomponowane na podstawie materjału nadesłanego, przyczem starać się winny o pozyskanie do ich wykonania artystów tej narodowości, na którą dnia tego wypadła kolej.

Ustalono również schemat programowy „Nocy". Składają się nań: przemówienie na temat kraju, któremu „Noc" jest poświęcona, utwory muzyczne i wokalne, oraz krótkie słuchowisko.

Najbliższa „Noc narodowa" przypada na 17 grudnia r. b. Dnia tego przemówi kultura i sztuka polska na falach radjowych całej Europy.

Program następnych „Nocy" przedstawia się w roku 1831 jak następuje: Dnia 14 stycznia „Noc" taka będzie poświęcona Szwajcarji, dnia 11 lutego — Węgrom, dnia 11 marca — Danji, dnia 9 kwietnia — Finlandji, poczem po dłuższej przerwie wakacyjnej, usłyszymy dnia 24 września program Jugosłowiański, dnia 14 października — Irlandzki, dnia 18 listopada — Rumuński, wreszcie dnia 9 grudnia 1931 roku — program Portugalski.

„Noce narodowe" posiadają wielkie znaczenie kulturalne i propagandowe, przyczynią się też bezwątpienia do zacieśnienia węzłów kulturalnych między narodami Europy powojennej. W każdym razie nadawanie jednoczesne przez kilkadziesiąt broadcastingów europejskich programu, poświęconego jednej narodowości, jest potężną i piękną manifestacją uczuć i dążeń pokojowych.

Kronika codzienna całej Polski

(Telefonem od naszych korespondentów).

Katowice.

WALKA Z OŁOWICĄ.

Okręgowa inspekcja pracy w Katowicach przeprowadza obecnie bardzo ciekawe badania nieznanej dotąd w Polsce choroby zawodowej zwanej ołowica, spotykanej wśród robotników zatrudnionych przy fabrykacji tlenku cynku. Choroba ta występuje jako zatrucie organizmu ołowiem, przyczem objawia się w ten sposób, że czerwone ciałka krwi ulegają zaciemnieniu. Jeżeli na miljon ciałek czerwonych 200 jest zaciemnionych, ma się do czynienia z pierwszym stopniem tej choroby. Najsilniejsze zatrucie skonstatowano na Górnym Śląsku zanotowano przy zaciemnieniu 1000 czerwonych ciałek na miljon. Celem zwalczenia tej choroby okręgowa inspekcja pracy wydała odpowiednie zarządzenia. Do współdziałania w walce z tą chorobą zobowiązała się obecnie rów nież spółka Gische, w tych dniach dzięki interwencji komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota cofnęła wypowiedzenie 34 robotnikom, uznanym przez lekarzy za niezdolnych do pracy. Wszyscy ci robotnicy dotknięci ołowicą zostaną wysłani przez zarząd fabryki Gische na kurację do zakładów spółki Brackiej. Choroba ta znana jest w Ameryce, gdzie wyszło nawet specjalnie dzieło z tej dziedziny, tłumaczone obecnie na język polski.

KRADZIEŻ.

Nocy wczorajszej skradziono sekretarzowi konsulatu czeskiego w Katowicach przebywającemu w kawiarni Otta futro wartości około 3000 zł.

NAPAD NA FUNKCJONARJUSZA KOLEJOWEGO.

Wczoraj o godz. 12.15 w nocy na ul. Piotra Skargi w Katowicach napadnięty został funkcjonarjusz kolejowy Emanuel Kukleska z Siemianowic przez niejakiego Franciszka Żołnę i Herberta Zeldera. Obaj napastnicy zażądali od niego 10 zł. a gdy ten odmówił, powalili go na ziemię i poturbowali. Jeden ze zbójów pchnął Kukleskę nożem w bok, poczem obaj rzucili Kukleskę do Rawy. Znaleziono go w stanie nieprzytomnym i odwieziono do szpitala.

LIKWIDACJE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

W dniach ostatnich policja zlikwidowała wielką szajkę złodziejską, która grasowała po sklepach powiatu świętochłowickiego i katowickiego. Pozatem aresztowano cały szereg paserów. Ogółem przytrzymano 20 osób.

Radom.

Oddział administracyjny ul. Żeromskiego 25, tel. 215

SAMOBÓJSTWO.

W nocy z dnia 29 na 30 listopada, Majewska Regina, lat 19, zamieszkała przy ul. Żeromskiego Nr. 36, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. W stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala starozakonnych, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

Kierszenbaum Moszek, zamieszkały przy ul. Marjackie Górki Nr. 6, poderżnął sobie gardło. Przyczyna samobójstwa dotychczas nieustalona.

KRADZIEŻ.

W nocy z dnia 30 listopada na 1-go grudnia b. r. nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby wystawowej skradli z zakładu fryzjerskiego Władysława Laskowskiego, Żeromskiego Nr. 34, różne przybory fryzjerskie, kosmetyczne, perfumerje — na ogólną sumę 985 zł.

W czasie dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonała Julja Kudła, zam. przy ul. Żeromskiego Nr. 28, u której w czasie rewizji odnaleziono skradzione przedmioty.

Kraków.

Organizator związków polskich w Argentynie p. Król w Krakowie.

Pan Król, były wachmistrz 2 pułku ułanów, zdołał w Argentynie zorgan zować i sfederować 22 związki polskie i wybudował on w Argentynie w miejscowości Rozario-de-Santa-Fe dom emigracyjny imienia Marszałka Piłsudskiego. Pozatem zasłużył się w bardzo wysokim stopniu praca społeczną w Argentynie. P. Król bawi w Polsce kilka tygodni i ostrzega przed emigracją do Argentyny, gdyż panują tam okropne warunki zarobkowania.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża w najbliższym czasie z Argentyny do Polski p. Marja Celińska, która wygłosi cykl odczytów o emigracji polskiej w Argentynie.

Mąż p. Celińskiej, ś. p. inż. Celiński był powstańcem z 1863 roku i pierwszym pionierem emigracji polskiej w Argentynie, gdzie zmarł przed kilku laty.

Tragiczna śmierć emeryta.

Przed kilku dniami o g. 6 wieczorem wybuchł pożar w stajni Jana Borka w Starym Sączu przy ul. Zadzieckiej. Pożar powstał skutkiem pozostawienia w stajni palącej się świesy na podłodze przez parobka Wojciecha Bukada.

Ogień strawił stodołę i dach domu mieszkalnego, wyrządzając szkody na 4000 zł. W czasie pożaru został ciężko ranny 65-letni emeryt skarbowy Piotr Smaga. Przewieziono go do szpitala w Nowym Sączu, gdzie wczoraj zmarł on skutkiem odniesionych ran.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ PROF. PILTZA NA KATEDRZE PSYCHJATRJI W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

Na katedrę psychjatrji Uniwersytetu Jagiellońskiego wymieniani są nastę pujący kandydaci:

Docent dr. Artwiński, prymarjusz 6 oddziału szpitala Św. Łazarza w Krakowie, człowiek głębokiej wiedzy, niezwykle zdolny fachowiec, autor wielu prac naukowych; prof. Borowiecki, dyrektor Kliniki neurologiczno - psychjatrycznej w Poznaniu; docent dr. Zieliński, docent Brzeziński oraz prof. uniwersytetu wileńskiego dr. Roze.

FATALNY UPADEK NA ULICY.

Wczoraj o północy wezwano pogotowie do Stanisława Czai, laboranta, zam. przy ul. Kopernika 40, który, przechodząc ulicą Morsztynowską, potknął się i upadł, doznając szeregu poważnych obrażeń.

GROŹNY POŻAR.

W zagrodzie Grzegorza Chwałka w Ujściu Jezuickim powstał pożar, który zniszczył stodołę ze zbiorami. Straty wynoszą 6000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 23 do 29 listopada 1930 roku zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 14 przypadków (w tygodniu poprzednim 13) przyp.), płonica 41 przyp. (45), błonica 22 przyp. (29), róża 8 przyp. (2), gorączka połogowa 7 przyp. (11), odra 1 przyp. (3), Heine-Medina 1 przypadek (8).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 94 przypadki zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 105 przypadków.

KRADNĄ ROWERY.

Florjan Saboniak doniósł policji, że skradli mu z bramy domu przy ul. Florjańskiej 43 rower wartości kilkuset złotych.

ATAK EPILEPTYCZNY.

Wczoraj o g. 3.45 zawezwano pogotowie do Jana Gielonka lat 36, zam. przy ul. Podchorążych 15, który na ul. Andrzeja Potockiego dostał ataku epileptycznego. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono go pod opieką rodziny.

Zagłębie Dąbrowskie.

WYJAZD SZACHISTÓW DO GLIWIC.

W nadchodzącą niedzielę wyjeżdża reprezentacyjna drużyna szachistów Zagłębia Dąbrowskiego wraz z zespołem górnośląskim do Gliwc, gdzie rozegrany zostanie szachowy mecz towarzyski z reprezentacją Górnego Śląska. Sądząc z wysokiego poziomu, gry czołowych reprezentantów jak prof. Zawadzkiego, Szweicera, Goldmintza i Szaniawskiego należy się spodziewać, honorowego wyniku meczu.

ECHA KRADZIEŻY W SKŁADZIE SKÓR.

W związku z podaną przez nas wiadomością o włamaniu do składu skór Fiszera w Będzinie, dowiadujemy się, że pewną część strat poniesie skarb państwa, albowiem skóry były zasekwestrowane przez urząd skarbowy za zaległe podatki, zaś właściciel nie poniesie prawie żadnej szkody, ponieważ skład był ubezpieczony na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Kradzież ta wywołała w mieście ogólną sensację, albowiem obrabowany skład znajduje się w samem śródmieściu.

Radomsko.

Oddział administracyjny ul. Reymonta 7.

KRADZIEŻ PIENIĘDZY.

Kazimierze Błaszczyk, lat 25, zam. przy ul. Przedborskie Glinianki 29, skradziono torebkę, zawierającą 30 złotych i ślubną obrączkę. Sprawców kradzieży nie zdołano dotychczas ująć.

WYBRYKI PIJACKIE.

Dzierzgwa Wojciech i Leszek Stanisław udali się do Józefa Szwedzika przy ul. Narutowicza 27 i wymusili od niego poczęstunek wódką. O całem zajściu zameldowano policji i „dyktatorzy" zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Capitol.

—o—

„TRÓJKA" z Olgą Czechową w roli głównej.

W Capitolu oglądamy wspaniały ifim dźwiękowy p. t. „Trójak", film wytwórni niemieckiej, reżyserji mało znanego dotąd rosjanina Stryszewskiego. Realizm, który jest cechą najcharakterystyczniejszą filmu rosyjskiego i tu posługuje się rzeczywistością, jako najlepszym materjałem kinematograficznym. Jest bezpośredniość w grze aktorskiej, wywołującej w każdej chwili do skonałą, uduchowioną złudę rzeczywistości. Zdjęcia z natury, posiadają piękną malarską kompozycje (kry lodowe), dużo liryzmu i nastroju (pogoń dziecka, kulig) jest w niej świetne tło dla skamieniałej w dynamice grze Schlettowa, Heleny Steels, Olgi Czechowej, A. Czechowa. Sceny ruchome: karczma i tańce w chłopskiej izbie — fotograficznie i wokalnie niezwykle udało (częściowy wpływ „węgierskiej rapsodji"). Świetny jest fotomontaż djabolicznie roześmianego balu w pałacu. Tu realizm trafnie wykrzywił swoją twarz grymasem groteski. Film niecodzienny, film, który na wszystkich ekranach świata miał kolosalne powodzenie, będzie on je miał także i na ekranie „Capitolu".

W. I. Z. O. Sienkiewicza 26

Dziś w środę, dnia 3 grudnia o g. 9 w. w lokalu W.I.Z.O. Sienkiewicza 26 wygłosi prof. dr. **Jeremiasz Frenkiel** referat p. t.

„Szymon Dubnow"

(z okazji 70-lecia)

Dla członkiń i wprowadzonych gości wejście bezpłatne







Kącik dla pań.

Filozofja mody

Dziwne są drogi, któremi chadza moda. Przez lata całe idzie uparcie w jednym wytkniętym kierunku, żeby w końcu przerzucić się w przeciwległy kraniec. Przez kilka lat skracałyśmy bez zastanowienia nasze sukienki, zwężałyśmy wszystko, nie wyłączając naszych ciał. (Poniektórym paniom udało się to idealnie, tak, że chyba tylko Karlsbad pobudzi ich narządy trawienne do żywszego działania). Słowem robiłyśmy się smukłe i chłopczykowate.

I oto nagle bez dłuższego przygotowania, wkraczają suknie długie, fałdziste, szerokie, a wraz z niemi tak pogardzana bujność kształtów, koroneczki, żaboty, nieomal muszki na twarzy, i tym podobne akcesorja kobiecości. Te perjodyczne zmiany mody pociągają za sobą skutki bardzo niemiłe, zwłaszcza dla kobiety pracującej.

Duże wydatki i bezpowrotna strata czasu!

Wartoby się zastanowić nad tem, co mogłoby wywołać bunt pań w stosunku do mody i ich bierny opór. Gdyby tak wszystkie solidarnie stanęły, jak jeden mąż, w szeregu i stworzyły front przeciwko paryskim dyktatorom! Gdyby tak rozbrzmiało hasło: „Precz z modą, precz z długiemi sukniami, precz z bezwartościowemi szmatkami, które rujnują naszych ojców, mężów, no i nas, całą armję samodzielnie zarobkujących kobiet".

I coby z tego wynikło?

Bankructwo magazynów krawieckich i modniarskich. Rozpacz i rozdzieranie szat fabrykantów i kupców. Upadek wielu gałęzi przemysłu. A nadewszystko, dla nas — wielka niezapełniona pustka.

Prawdopodobnie tak byłoby, gdyby podobna możliwość leżała w naszych rękach. Na szczęście ruina świata nie od nas zależy!

Jak bowiem dowodzi pewien wybitny filozof niemiecki, moda jest koniecznością psychologiczną i socjalną. Odpowiada ona z jednej strony, potrzebie naszej oparcia się o jakąś grupę, społeczność, co daje jednostce stuprocentową pewność siebie i tego, co czyni.

Będąc w zasadzie naśladownictwem pewnych już przyjętych form i wzorów daje naśladowcy pewność, że nie jest w swem postępowaniu samotny, uwalnia go od męki wyboru i tworzenia indywidualnego, daje natomiast rozkosz rozpłynięcia się w tłumie.

Z drugiej strony w każdym człowieku tkwi od początku istnienia świata pierwiastek wręcz sprzeczny z wyżej przytoczonym, mianowicie chęć indywidualnego wyróżnienia się za wszelką cenę. Moda zaspakaja obie te potrzeby, tkwiące obok siebie w naszej duszy.

Każda moda jest zawsze modą pewnej tylko klasy społecznej. Inaczej ubierają się na wsi, inaczej w miastach, inaczej ubiera się tak zwana sfera towarzyska, inaczej zaś sfera robotnicza.

Moda więc podkreśla różnice między ludźmi pochodzącymi z różnych klas społecznych.

Im wyższa jest kultura, tem potrzeba odmiany w modzie staje się jaskrawszą. Tem może daje się wytłomaczyć, że dawniej jedna moda zasadnicza z lekkiemi zmianami sezonowemi istniała bardzo długie lata, gdy tymczasem dziś całkowita zmiana sylwetki nastepuje bez porównania częściej.

H.

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy — specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobie
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote

Dr. med. MACZEWSKI
chirurg-urolog
Traugutta 5, tel. 107-73
godz. przyjęć 3—5
prócz niedziel i świąt.

Osłabienie bladnicę leczy Hemogen oryginalny tylko z firmą Klawe

INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL,
(Dyplomee de l'Universitete de Paris)
Cegielniana 19. m. 8. telef. 169-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.
Pielegnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia (Arsonwal galvanorodyzacja). Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.
Specjalne maski upiększające na bale i wieczorki

PIANINA

I FORTEPIANY
nowe i używane firm Ed. Seiler, Schiedmeier, Grand, Arnold Fibiger i inn. poleca **ERNEST WEILBACH, Piotrkowska 154.**

Nowootworzona
Wypożyczalnia Książek
„Renaissance"
Piotrkowska 60. tel. 119-14
poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze. Każda nowość (Pitigrilli, Zweig, Bojer, Sinclair, Wasserman etc) w 8 egzempl.
Abonament zł. 2.

Polisy Amerykańskie!
Przyjmowanie nowych polis Tow „Equitable" przedłuża się do 5 grudnia. Polisy, które będą zgłoszone Towarzystwu przez mego adwokata do 1 stycznia, będą mogły korzystać z lepszych warunków likwidacji.
Sz. Goldman, Wschodnia nr. 36, od godz. 4—6.


CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA-ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

BIURKO amerykańskie
w b. dobrym stanie, dębowe Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Primeros PREZERWATYWY

Belgijska Spółka Akcyjna
SOCIETE INDUSTRIELLE ET COMMÉRI IALE DES ANCIENS ETA3LISSEMENTS EMILE HAEBLER
Bruksela, Łódź, Piotrków.
Bilans na 30 czerwca 1930 r.

STAN CZYNNY.	Franki złote.
1. Nieruchomości	2.358.886,28
przychód w roku 1929/30	5.497,66
2. Maszyny, aparaty, utensylja	4.806.903,51
przychód w roku 1929/30	41.245,87
3. Konie i wozy	4 067,47
4. Inwentarz	19 676,26
przychód w roku 1929/30	4.501,31
5. Pozostałości w różnych maszynowych materjałach, bawełny i przędzy przędzalni „Dąbrowa" w Łodzi	476.234,72
6. Pozostałości w surowcach, szkle i materjałach hut szkła „Kara" i „Hortensja" w Piotrkowie	1.266.141,87
7. Weksle w portfelu	55 627,47
8. Gotówka i dewizy w kasie	194.047,89
9. Papiery wartościowe	8 178,47
10. Dłużnicy	1.480.609,94
11. Rozrachunek pomiędzy filjami	1.216.249,97
12. Rachunek zysków i strat strata z roku 1928/29	125.644,70
	12.063.513,29

STAN BIERNY.	Franki złote.
1. Kapitał	4.000.000,—
2. Fundusz zapasowy	122.210,—
3. Amortyzacja budynków, maszyn i inwentarza	4.119.199,85
4. Wierzyciele	1.091.453,43
5. Rozrachunek pomiędzy filjami	1.216.249,97
6. Akcepty	987.976,97
7. Rezerwa zysku z r. 1926/27 (patrz bilans z 30/6. 1927)	147.206,52
8. Rachunek zysków i strat zysk za rok 1929/30	379.216,55
	12.063.513,29

Rachunek zysków i strat na 30 czerwca 1930 r.

WINIEN.		Franki złote.
1. Strata z roku 1928/29		125.644,70
2. Podatki	397.038,56	
z tej sumy obciążono r-k. rezerwy podatk. państw.	68.263,20	328.775,36
3. Procenty i prowizje		239.445,17
4. Opłata stemplowa		46.976,89
5. Koszty handlowe		774.007,53
6. Świadczenia socjalne		185.885,80
7. Straty na klienteli		56.518,66
8. Koszta sprzedaży szkła okiennego przez sydykat hut szklanych		176.456,57
9. Zysk z roku 1929/30		253.571,85
		2.187.282,52

MA.	Franki złote.
1. Zysk z produkcji	2.187.282,52
	2.187.282,52

W myśl uchwały Ogólnego Zebrania z dnia 18-go listopada 1930 r. należy stratę z poprzednich lat w wysokości Fr. zł. 125.644,70 pokryć funduszem zapasowym. — Fr. zł. 122.210,—, a nadwyżką straty Fr. zł. 3.434,70 zmniejszyć zysk w roku operacyjnym 1929/30. Pozostałość zysku z tego okresu Fr. zł. 375.781,85 należy zużyć na amortyzację maszyn, budynków i inwentarza.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście. I piętro

KUPIĘ maszynę do szycia „Singera" w dobrym stanie. Oferty pod „M. T." 4

SZAFĘ nową, dębową sprzedam. Obejrzeć od 5—7. Piotrkowska Nr. 275, m. 32.

DO ODDANIA sklep z urządzeniem na ul. Piotrkowskiej, między Ewangelicką a Główną. Tel. 142-34.

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Nowocegielniana 12, m. 6.

FRYZJERSKI damsko - męski zakład elegancko urządzony z mieszkaniem, dobrze zaprowadzony w centrum miasta zaraz do sprzedania. Oferty „Okazyjnie".

Lokale

2 MAŁE umeblowane pokoje I piętro front do odstąpienia. 6-go Sierpnia 19, m. 13.

DUŻY pokój z balkonem dla małżeństwa ewent. na biuro do wynajęcia. Telefon do dyspozycji. Wiadomość: tel. 156-02. 30

POKÓJ umeblowany, słoneczny do wynajęcia dla panów. Narutowicza 47/33, pr. of. II p.

NA KILKA godzin w tygodniu poszukuję pokoju umeblowanego z nieskrępującem wejściem. Oferty do administracji „Republiki" sub „Tydzień". 4

MIESZKANIE 1-no pokojowe z wygodami do wynajęcia w porządnym domu. Wiadomość Wólczańska 253, w godz. 8—9 wiecz. Dozorca wskaże.

SŁONECZNY, frontowy pokój z telefonem odnajmę z utrzymaniem dwum osobom. Traugutta 14, m. 8. 5

ELEGANCKI słoneczny pokój o dwuch oknach przy Gdańskiej 95. pierwsze piętro, m. 4. do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany frontowy, telefon, do wynajęcia. Piotrkowska 29, m. 3, II-e piętro.

1 LUB 2 pokoje umeblowane, wygody, telefon do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8. front.

POSZUKIWANE mieszkanie 4-o pokojowe z wygodami, północno - wschodnia część miasta. Oferty sub „Gotówka" do administracji.

2 POKOJE z kuchnią i wygod., gaz, elektryczność, I p. centrum, oraz pokój z klatki schodowej okazyjnie do wynajęcia. Wiadomość w Biurze, Piotrkowska 93, m. 9, front.

SKLEPY kolonjalne, spożywcze, cukiernie, piwiarnie, fryzjerskie, tytoniowe poleca w różnych punktach miasta biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

MIESZKANIA, lokale biurowe, pokoje umeblowane, z klatki schodowej poleca biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ frontowy z balkonem, elegancko umeblowany tanio odnajmę. Piotrkowska 108, m. 7, od 2—8.

DWUCH młodych panów, poszukuje dużego, ładnego pokoju. Oferty sub „T L." do administracji.

POKÓJ frontowy, umeblowany (łazienka) wynajmę niedrogo solidnej osobie. Gdańska 67, m. 1.

SŁONECZNY, frontowy pokój ze wszelkiemi wygodami, z telefonem, ewent. z utrzymaniem, przy intel. rodzinie natychmiast do oddania. Andrzeja 27a, m. 12. Od 12 do 4. 7

Posady

POSZUKUJE się wykwalifikowanej sprzedawczyni branży kosmetycznej. Oferty sub „M. D." do adm. „Republiki". 5

FRYZJER damsko - męski, ondulator, potrzebny. Ludwika 36, Widzew, za Niciarnią.

WYKWALIFIKOWANY młody szofer z praktyką warsztatową przyjmie posadę na wóz prywatny. Języki polski i niemiecki. Zgłoszenia „D. K." do „Republiki".

POTRZEBNY fryzjer damski. Kilińskiego 80, firma Pacewicza.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka. Lenga, Lutomierska Nr. 10, od zaraz.

AGENCI-ki wymowni poszukiwani do sprzedaży art. bezkonkurencyjnego na poszczególne miasta województwa łódzkiego i miasto Łódź. Zgłoszenia piśmienne i osobiste przyjmuje. Łódź, ul. Wiznera 12, front, 2 p. m. 21. K. Trelg, między 4—7 wiecz.

POSZUKUJE zajęcia w biurze lub też przyjmę posadę jako kasjerka. Oferty do administracji sub „Pracowita".

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko męski. Sienkiewicza 39, pensja gwarantowana. Krygier.

WYCHOWAWCZYNI z 7-mio letnią praktyką poszukuje kondycji do jednego dziecka. Of. „C. H." do „Republiki"

MATURZYSTKA ze znajomością języka niemieckiego i hebrajskiego przyjmie kondycje do jednego lub dwojga dzieci. Łask. oferty pod „G. R" do „Republiki". 4

POLAK - inteligent, znający kilka języków obcych, poszukuje posady korespondenta, tłumacza lub t. p. Oferty sub: „H. H. 42" w administracji pisma 5

Nauka i wychowanie

STUDENT udziela lekcyj zakres 8-iu klas. Specjalność: łacina, matematyka, niemiecki. Konstantynowska 11 (od 6—8) Markowicz. 3

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z dyplomem uniwersytetu niemieckiego. Oferty: „Dr. L."

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

Rozmaite

PIERWSZORZĘDNY Zakład Wypoczynkowy „Śródborowianka" w Śródborowie pod Otwockiem otwarty cały rok. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu: tel. Warszawa Podmiejska I-sza Śródborów lub Warszawa 645-09.

CHIROMANTKA telepatka Marmona, przepowiada przyszłość, daje rady i wskazówki. Na krótko. 6 Sierpnia 19, m. 3. front. 7

RADJOAPARATY i części, detektory, komplet od 25 zł „Radiola". Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu

Zagubione dokum.

ZAGINEŁA książeczka z Kasy Chorych za Nr. 275—482, bezrobotnego Stanisława Kwaśniaka.

ZGUBIONO notes kontowy. Łaskawy znalazca zechce odesłać. Aleje Kościuszki 26, A. Porębski.

MEBLE LAKIEROWANE
nowoczesne
Pokój sypialny . . . 650 zł.
„ panieński . . . 340 zł.
Wielki wybór **urządzeń** kuchennych
Wytwórnia B-ci KOERPEL,
Piotrkowska 114, w podwórzu

Do akt Nr. 1089, 1560, 1561-2/30
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach **Wacław Koszelik**, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Natolinie gm. Gałkówek, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji Koczalskiej i składających się z osiemdziesięciu dwuch tysięcy cegły, oszacowanej na sumę zł. 2820.
Brzeziny, dnia 1 grudnia 1930 r.
Komornik: W. KOSZELIK.

Ostatnia nowość!
Porcelanowy dzbanek elektryczny do gotowania kawy, automatycznie gotuje kawę w ciągu 15-tu minut przy minimalnem zużyciu prądu. Nadzwyczaj hygieniczny, nie psuje smaku kawy, powinien znaleźć się w każdym kulturalnym domu.
Do obejrzenia i nabycia w firmie „Go-Go", Moniuszki 2.

Sala fabryczna
około 500 metrów kw
POSZUKIWANA
od zaraz.
Oferty do „Republiki" sub „S. 18".

Masa upadłości S. Litrowskiego w Łodzi, Pomorska 60, **przyjmuje** przędzę jedwabną i florową w celu
przerabiania na pończochy
na Cotton maszynach z wykończeniem i bez wykończenia.

Od zaraz
do wynajęcia
4 pokoje z kuchnią, 2 wejścia, wszelkie wygody. Pusta 11. Wiadomość u dozorcy domu.

Tylko za 60 zł. Tylko
przerabiamy stare 3 lampowe aparaty RADJO na nowoczesny system z zastosowaniem dla odbioru płyt gramofonowych ze swego gramofonu.
Kompletne zadowolenie.
POLSKIE RADJO.
Krzyżanowski
ul. Andrzeja Nr. 4.

10 rolwag
w dobrym stanie kupimy. Oferty z podaniem ceny sub „Tylszta" do adm. „Republiki".

Do wynajęcia
2 duże pokoje i jeden większy lokal na biuro lub skład garażu i plac. Wiadomość: Piotrkowska 174 u gospodarza.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50 zagranica zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.